

O „Podgrodziu” - raz jeszcze LIKWIDACJA?

MIEDZY NAMI mówiąc, skazani jesteśmy na likwidację, na naturalną śmierć. Czujemy to. Wprawdzie Zjednoczenie nie określiło jeszcze ostatecznego terminu, ale los naszego zakładu jest właściwie przesądzony. Nie należy on do nowoczesnych ani dużych. Dajemy zaledwie 2,5 proc. ogólnej produkcji cementu w kraju. W tej chwili jesteśmy jeszcze potrzebni. Cementu w Polsce brak. Program inwestycyjny wzrasta przecież z roku na rok. Do końca przyszłego planu 5-letniego braknie około 500 tys. ton cementu. Nasze 174 tys. ton rocznie, plus 57 tys. ton wapna hydraulicznego, bardzo się liczą. Dlatego jeszcze „żyjemy...”.

Nie powiem, by dyrektor do spraw ekonomicznych Albin Kulakowski oraz szef produkcji cementowni „Podgrodzie” w Raciborowicach w pow. bolesławieckim, Kazimierz Nowakowski, wypowiadali tę opinię z entuzjazmem i radością. Zdają sobie sprawę, że zamknięcie cementowni byłoby dla tego mikroregionu - dla kilku pobliskich wsi - czymś w rodzaju klęski żywiołowej. No, bo jaką pracę, a przede wszystkim gdzie, zaoferować 500-osobowej załozdze?

Jest ona w zasadzie ustabilizowana. Około 40 proc. zatrudnionych korzysta już z całomiesięcznego urlopu wypoczynkowego. Przeciętna wieku wynosi 40 lat. Ludzie zrosli się z zakładem. Wiekoszność tu właśnie zdobyła zawód, tu, pracując, uzupełniała wykształcenie podstawowe. W ciągu kilkunastu lat podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe.

W 1946 roku wydajność na jednego robotnika wynosiła prawie 90 ton, dziś już 481 ton! Oczywiście znaczną rolę odegrał w tym przypadku i postęp techniczny. Niemniej liczby te mówią za siebie.

Przybyśza zdumiewa przywiązanie ludzi do zakładu. Zdumiewa dlatego, że pracują oni w kiepskich warunkach bhp. Zapylenie na niektórych stanowiskach kilkakrotnie przekracza dopuszczalne normy. Praca, szczególnie w okresie letnim, jest ciężka. A mimo to nie notuje się tu nadmiernej absencji. Może wynika to z tego, że w zakładzie widać troskę o poprawę warunków pracy. We własnym zakresie wiele udało się usprawnić. Opracowano także plan, wraz z dokumentacją, dla I etapu odpylenia. Własna brigada racjonalizatorska kończy prototyp urządzenia do odpylania stanowisk pracy i zatrzymywania pyłu, który w ilości kilku ton dziennie opada na pobliskie pola.

DŁACZEGO, JEŚLI przy obecnym poziomie produkcji sąsoby surowca starczą na 40 lat - myśli się o zamknięciu cementowni? W uzasadnieniu tej

koncepcji podaje się wysokie nakłady, jakie pochłonięłyby modernizacja całego zakładu. Twierdzi się, że to jest nieopłacalne. Poza tym wskazuje się na kiepskie usytuowanie zakładu (przez teren zakładu przechodzi linia kolejowa) i trudność jego rozbudowy. Stosunkowo niska jakość surowca uniemożliwia produkcję wysoko sprawnego cementu.

Te m.in. czynniki zadecydowały, że Zjednoczenie ma „węża w kieszeni” i przydziela środki tylko na najbardziej konieczne inwestycje. Nie można było dłużej tolerować stanu faktycznego. Cementownia posiada zbiorniki, których pojemność wynosi tyle ile dwudniowa produkcja. Jeśli np. PKP z jakichś tam powodów nie może podstawić żądanej liczby wagonów - z braku składowisk produkcji cementu trzeba natychmiast przerwać. Ponadto, zgodnie z Polskimi Normami, cementownia winna wysyłać cement po upływie 7 dni od jego wyprodukowania. Czas ten potrzebny jest do przeprowadzenia koniecznych prób jakościowych. Tego obecnie się nie przestrzega. Cementownia, a z nią także Zjednoczenie, ponoszą wielkie ryzyko. Gdyby jakość cementu okazała się zła i z tego powodu zawałiła się jakaś budowla - konsekwencje ponosić będzie i zakład i Zjednoczenie. Dlatego też przyznano pieniądze na budowę nowych zbiorników i urządzeń do załadunku cementu do przewoźni go luzem. Inwestycja ta jest bardzo potrzebna. Dość wspomnieć że opakowania na cement kosztują zakład około 9 mln zł rocznie.

W PLANIE alternatywnym zalogą cementowni postulowała przyznanie dodatkowo 15 mln zł na inne, również konieczne inwestycje. Wąskim gardłem jest dostawa surowca z kamieniołomów (modernizacja działu przerobczego). Zakład pragnie zainstalować odpowiednią kamieniołom i zbudować zbiorniki na surowiec. W tej chwili produkcja „styka” się z wydobyciem i przeróbką surowca. Jeśli w dziale wydobywczym lub przerobczym nastąpi awaria - produkcja cementu zostaje zatrzymana z braku zapasów surowca.

Gdyby „Podgrodzie” otrzymało owe 15 mln zł byłaby możliwość zwiększenia produkcji klinkieru o 37 tys. ton w stosunku do planu dyrektywnego. Podniosłaby się także jakość cementu. TE DODATKOWE NAKŁADY ZWROCIŁYBY SIĘ W CIĄGU 3 LAT. Zjednoczenie przyznaje rację, podziela te opinie, ale... rozkłada ręce: nie mamy środków.

LECH NIECHICKI

WIADOMOŚCI

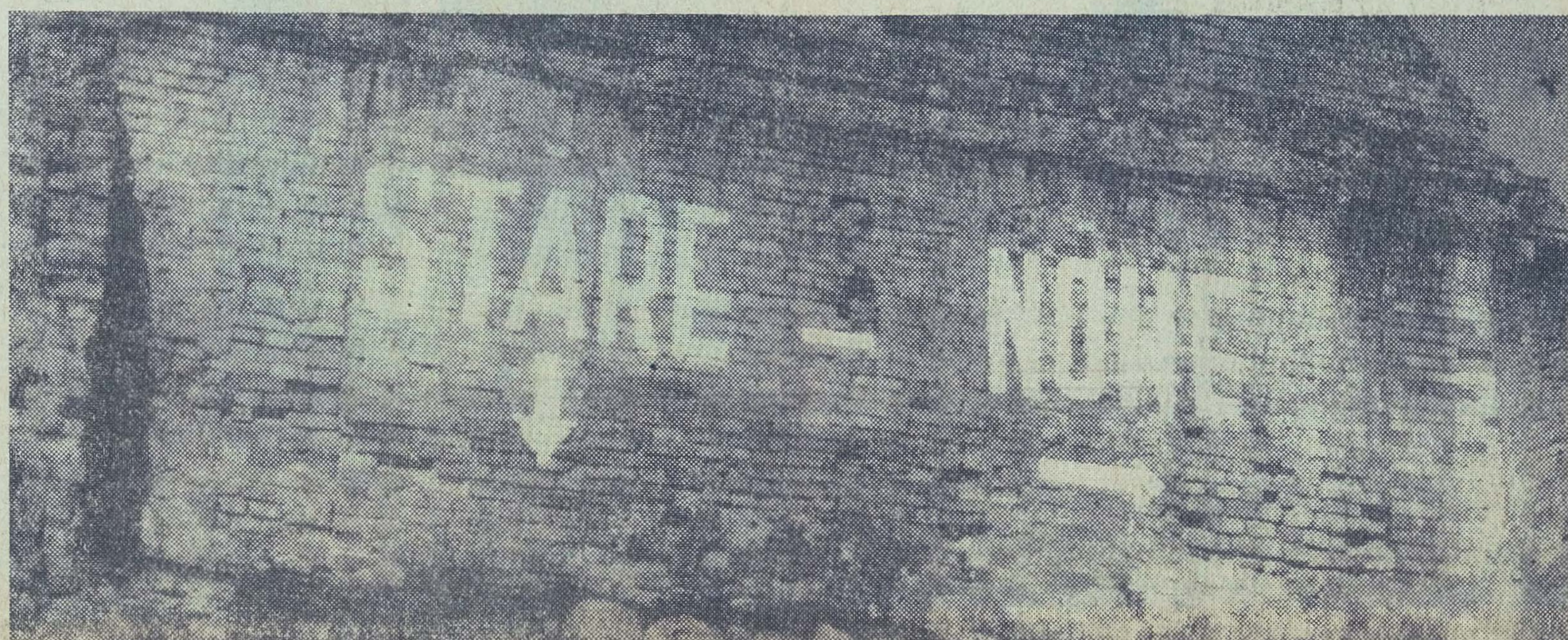
TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 29 (433) Rok XII

16-22 lipca 1965 roku

Cena 1,50 zł

MIASTO BEZ SZCZĘŚCIA



Nie miało to miasteczko w swej powojennej historii szczęścia do swych władców, leżało na uboczu szlaków wielkich inwestycji i powoli umierało. Może jednak teraz zacznie się ten zły los szybko odmień? - myślą mieszkańcy.

Fot. T. Drankowski

Kontrast jest olbrzymi. Dopiero co minęliśmy stolicę powiatu - czystą, kwitnącą. Bolesławiec znany wszem i wobec z intensywnego budownictwa mieszkaniowego. Bolesławiec z zrekonstruowanym według architekta Toscano Rynkiem, nowoczesnymi osiedlami, pięknym hotelem, wieżowcem przeznaczonym dla władzy powiatowej. I oto 15 kilometrów za miastem zupełnie co innego - pokaz zaniedbania, martwoży. Podróżny ma wrażenie jakby przemierzył nie 15 kilometrów, ale 15 lat - wstecz.

PRZETARG?

FORPOCZTA przy wjeździe do Nowogrodzka są niezamieszkałe domy z oknami zabitymi deskami. Potem jest coraz więcej takich pól i całkiem zniszczonych budynków. Na ulicach prawie nie widać przechodniów. Na ryneczku wybrukowanym „tradycyjnymi” kocimi łbami, jedyny taksówkarz nadaremnie wygląda

pasażera. Parę sklepów, gospoda, ponoć historyczna, prosząca się o otynkowanie, kino „Przy...” (widocznie gospodarzom nie starczyło czasu na domalowanie na szyldzie pełnej nazwy - „Przystań”). Pomiędzy ruinami puste place bez skrawka zieleni. Pierwsze pytanie jakie cisnę się na usta podróżnemu to: kto tak „wspaniale” rządzi miastem?

- Niestety, nie ma przewodni-

czego - oświadcza mi rumiane dziewczę w sekretariacie Prezydium MRN.

- Zebranie, czy wyszedł po prostu na piwko?

- U nas w ogóle nie ma przewodniczącego. My bez pana, bez władzy...

Blizsze szczegóły zna sekretarz Prezydium MRN. Potrafi on przytoczyć ściśle daty ze współczesnej historii grodu. Do końca 1962 rządził wszechwładnie w Nowogrodzku były burmistrz i długoletni przewodniczący ob. Rogowski. (O Rogowskim pisaliśmy obszernie na łamach „Wiadomości” w reportażu pt. „Reprezentacyjne ubranie”). Ponieważ wykryto, mówiąc delikatnie, pewne nadużycia, Rogowski na polecenie władz wojewódzkich został usunięty ze stanowiska nim sprawą zainteresowała się prokuratura.

Potem przez pół roku pełnił funkcję przewodniczącego niejaki ob. Krawiec, lecz na nadzwyczajnej sesji radni postanowili go zwolnić. Dokładnie 28 maja 1963 roku w fotelu przewodniczącego zasiadł ob. Jan Tadeusz Podlasek z zawodu intendent.

Jak twierdzą mieszkańcy Nowogrodzka był on „człowiekiem uczynnym. Rozmawiał zycielwie z interesantami, wiele obiecywał. Jedyń szkopuł - bardzo się denerwował. Poza tym miał poważne przejścia rodzinne. Trudno określić czy na skutek tych kłopotów rodzinnych, czy z powodu nadmiernego ciężaru władzy - aktualny wciąż formalnie przewodniczący Prezydium MRN zachorował. Obecnie znajduje się na leczeniu w Bolesławcu. W rezultacie od 9 kwietnia 1965 roku Nowogrodzkie jest bez gospodarza.

DALSZE PERYPETIE władzy są również oryginalne. Nowogrodzkie jest chyba jedynym miastem w Polsce, gdzie po wyborach, rada narodowa jeszcze nie przystąpiła do normalnej pracy. Frekwencja wyborcza była tu dość wysoka. W toku kampanii, podczas spotkań z kandydatami na radnych, mieszkańcy wysunęli rekordową ilość postulatów. Bo też kłopotów w Nowogrodzku jest co nie-miara. Z realizacją postulatów ludności trzeba jednak długo poczekać. Miasteczko zajęte jest pytaniem kto zajmie pusty fotel przewodniczącego Prezydium MRN? Chętnych jest mało. Może działa przesąd - jeden przewodniczący przed sądem, drugi w szpitalu.

Niemniej śmiać się znalazł. 10 czerwca br. na pierwszej sesji nowo wybranej rady narodowej miasta Nowogrodzka radni wysunęli kandydaturę ob. Kazimierza Żolny na przewodniczącego Prezydium. Wybor zadowalał się przemysłowy. Kazimierz Żolna dotychczasowy wiceprezes GS-u wprawdzie nie brał udziału w pracach rady narodowej poprzedniej kadencji, ale jest działaczem operatywnym, energicznym. Nowogrodzcowi jednak nie sadowo było mieć przewodniczącego. Kandydat wyraził formalnie zgodę na objęcie stanowiska pod warunkiem, że otrzyma identyczne wynagrodzenie jak w GS, tj. w granicach 3.200 złotych. Tymczasem pobyty przewodniczącego Prezydium MRN tej rangi miasteczka wynosi 1.800 zł plus 150 złotych za udzielanie ślubów. I dodatek - jedno reprezentacyjne ubranie. Radni napisali memoriał w tej sprawie pełni nadziei, że wyższe instancje dadzą kandydatowi wyższe uposażenie. Według informacji, jakiej udzielił mi przewodniczący Prezydium PRN w Bolesławcu mgr Edward Lercher, rzecz jest bez precedensu. Tak wysokie uposażenie dla pracownika rad narodowych w małym miasteczku może jedynie zaakceptować... Prezes Rady Ministrów.

ROZBIORKI

ZOSTAWMY PROBLEM przewodniczącego odpowiednim czynnikom. Może dojdzie do sytuacji, że ogłosi się przetarg nieograniczony na stanowisko przewodniczącego MRN w Nowogrodzku? Może znajdzie się kandydat z mniejszymi aspiracjami finansowymi. Tak czy siak jeden człowiek nawet najzdolniejszy nie sprosta trudnemu zadaniu. Miasto zostało bardzo zaniedbane!

Sięgnijmy po fakty ze współczesnej historii Nowogrodzka. Jak opowiadał mi aktywny działacz w tym terenie Józef Malek i inni starsi mieszkańcy - Nowogrodzkie miało po wojnie szanse stać się ważnym ośrodkiem przemysłowym. Miasteczko liczyło w 1947 więcej ludności niż stolica powiatu! Obecnie razem z sąsiednim osiedlem - Oldrzychów liczy zaledwie 2.450 mieszkańców. Z roku na rok następowało wydłubanie.

Nie trudno ustalić dlaczego ludzie stąd uciekali. Wszechwładnym

(Dokończenie na str. 2)

Nad miedziowym niebem

NIEZWYKLE atrakcyjną imprezę sportowo-lotniczą zafundował lubinianom jeleniogórski Aeroklub. W dniach 20, 21 i 22 bm. rozegrane zostaną tu po raz pierwszy w historii miasta międzynarodowe zawody spadochronowe. Obok skoczków spadochronowych z Budapesztu, Drezna i Hradec Kralove wezmą w nich udział znani mistrzowie tej pięknej dziedziny sportu z Jeleniej Góry, Poznania i Lubina. W akcji zobaczymy na przykład trzykrotnego rekordzistę Polski - Hipolita Gołabka, który ostatnio wykonał trzeczsetny skok w swojej bogatej zawodniczej karierze, będący zarazem setnym, jubileuszowym skokiem w kierowanej przez niego lubińskiej szkółce spadochronowej.

Dodatkową atrakcją tych zawodów będzie rozegrany niejako „przy okazji” mecz szybowcowo-lotniczy między reprezentacją Poznania i Jeleniej Góry. Między innymi barw jeleniogórskiego Aeroklubu będą bronili także znani piloci lubińscy: Stanisław Borak i mgr inż. Henryk Sienkiewicz.

To barwne i piękne widowisko stanie się niewątpliwie miłym akcentem imprez sportowych rozegranych w ramach Święta Od-

I Międzynarodowe Zawody Spadochronowe

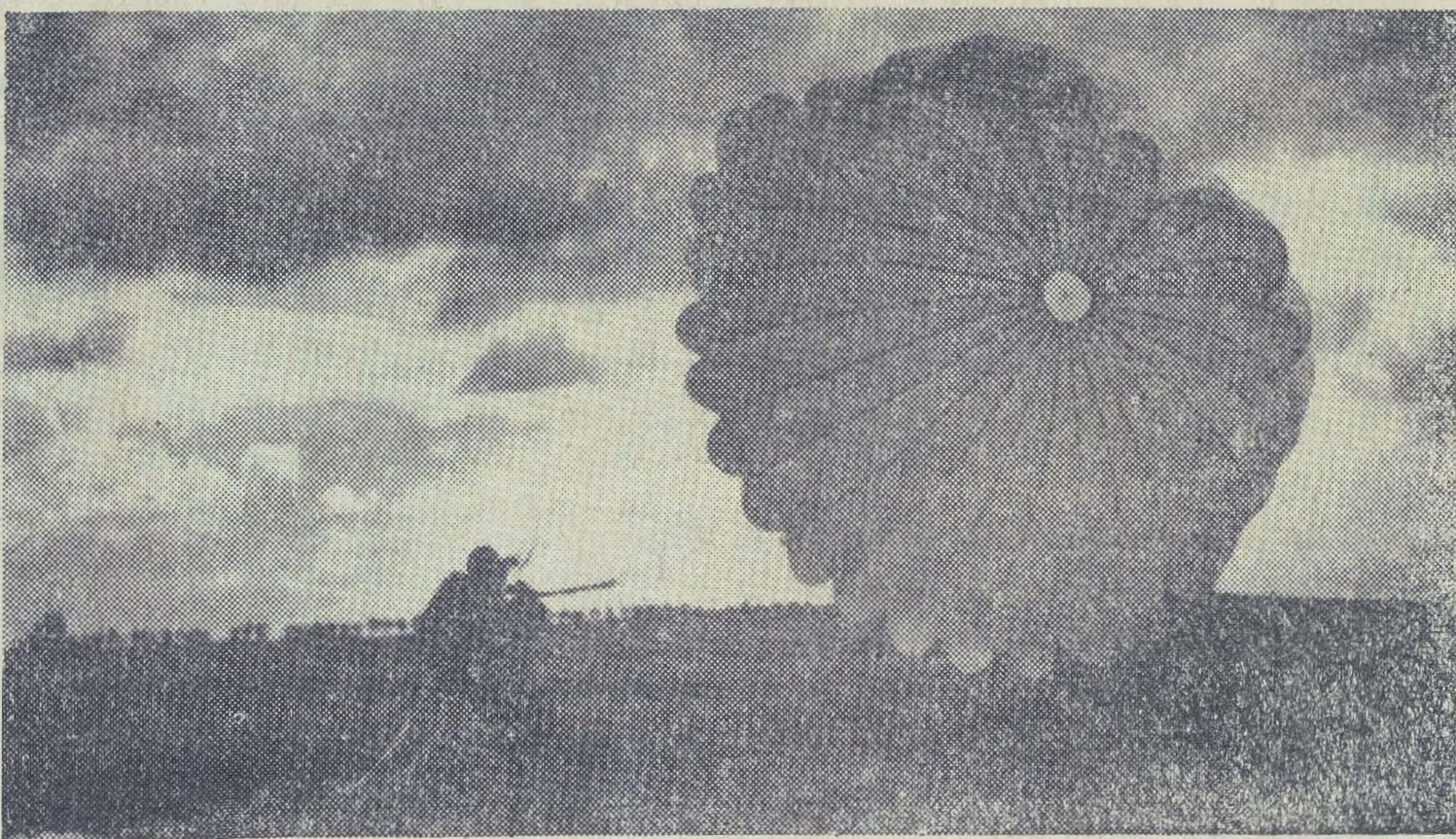
rodzenia Polski. Nałomiast jego dodatkową atrakcją - sportowa walka o trzy puchary ufundowane przez: I sekretarza KP PZPR, przewodniczącego Prezydium PRN

i dyrektora naczelnego Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi.

Wszystkie konkurencje wchodzące w skład zawodów rozegrane zostaną nad lubińskim lotniskiem

sportowym. W dniu 20 bm. w godz. od 17 do 19, w dniu 21 bm. w godz. od 8 do 11 i wreszcie 22 bm. w godz. od 8 do 18.30.

R.N.



Spółdzielcze mieszkania

JUŻ OD KILKU lat istnieje Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Liczy ona obecnie 231 członków i 13. kandydatów. 98 członków mieszka już w nowych spółdzielczych blokach przy ulicach Świerczewskiego, Hutników i Oświęcimskiej. W bieżącym roku spółdzielnia nie uzyska nowych mieszkań, natomiast w przyszłym roku gotowy będzie dom przy ul. Mickiewicza liczący 69 mieszkań, a w 1967 roku przybędzie jeszcze 130 mieszkań.

W latach następnych zacznie się w naszym mieście masowe budownictwo spółdzielcze.

- Czy przyjmujecie nowych członków? - pytamy w biurze Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

- Przyjmujemy tylko kandydatów. Może nim zostać każdy obywatel, który wpłaci jakąś sumę na książeczkę mieszkaniową PKO i zgłosi się do nas (Ratusz, trzecie piętro, pokój nr 70) i dokona zapisu na kandydata. Wpisowe kosztuje 200 zł. Okres kandydowania trwa od pół roku do trzech lat.

- Od czego zależy czas trwania tego okresu?

- Od zebrania na książeczkę PKO wkładu mieszkaniowego. Można wpłacić całość od razu, albo systematycznie oszczędzać przez 3 lata.

- Ile wynosi wkład mieszkaniowy?

- 1% do 20 proc. wartości mieszkania. W strefie podmiejskiej wartość wkładu mieszkaniowego wynosi od 10 000 zł do 28 500 zł. Na mieszkanie spółdzielcze w

lic na zebranie takiej kwoty nawet w ciągu trzech lat.

- Wiemy o tym, ale kandydat może otrzymać 2/3 wkładu finansowego z zakładu pracy w postaci zapomogi, nawet bezzwrotnej. Można się także starać o pożyczkę w Narodowym Banku Polskim i spłacać ją w ciągu 5 lat. Część pożyczki bank może nawet umorzyć. Jeśli kandydat posiada pieniądze na pierwszą ratę zostaje przyjęty na

członka spółdzielni i ustala się z nim przybliżony termin przydziału mieszkania.

- Czy kandydatem spółdzielni może zostać mieszkaniec innego miasta?

- Przyjmujemy wszystkich, ale pierwszeństwo przysługuje mieszkańcom Legnicy.

- Jeśli członek spółdzielni otrzyma już mieszkanie, to w jakiej wysokości i w jakim terminie spłaca pozostałą należność?

- Pozostałe raty członek spółdzielni spłaca przez 45 lat. Miesięczna spłata wynosi tyle co czynsz za mieszkanie z przydziału rady narodowej. Pod warunkiem, że spłaty te są dokonywane terminowo. Warto pamiętać, że spółdzielnia spłaca tylko 2/3 pozostałej kwoty, bowiem 1/3 należności jest umorzona.

L. MILLER

Program Święta Odrodzenia

Ten piękny świąteczny dzień poprzedzi wiele ciekawych imprez. Między innymi wydarzeniem dla naszego miasta będzie odświeżenie w dniu 20 lipca o godzinie 20-tej na Pl. Komuny Paryskiej, kamienia pamiątkowego dla uczczenia przemarszu drugiej Armii Wojska Polskiego, połączone z uroczystym apelem poległych. Patronat nad przygotowaniem tej uroczystości objęła miejscowa jednostka wojskowa.

21 lipca o godzinie 19-tej w sali kina „Baltyk” odbędzie się uroczysta akademii z okazji 21 rocznicy PKWN. W części artystycznej wystąpi Zespół Pieśni i Tańca z NRD.

W związku z obchodami gości będziemy w Legnicy delegację kulturalno-sportową z Drezna, z kie-

rownikiem Wydziału Kultury tego miasta na czele.

Przewidywane jest również wiele atrakcyjnych imprez sportowych.

Mat.



Przedstawiamy czytelnikom p. Fryderyka Elkanę, popularną piosenkarkę TV i Polskiego Radia, laureatkę Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Pani Elkana - w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji - wyraziła chęć przyjazdu do Legnicy. Mamy nadzieję, że organizatorzy skorzystają z tej kuszącej propozycji i zaproszą panią Elkanę do naszego miasta.

gr.

Odpowiedzi redakcji

H. Kunicki - Zwraca się pan do nas z prośbą o zamieszczenie w „Wiadomościach” pochwalnego dla kelnerki, która

szybko i sprawnie podał posiłek. Jesteśmy zdania, że poważne traktowanie czynności zawodowych jest obowiązkiem każdego z nas, a więc należy do rzeczy normalnych. Było by nieporozumieniem zamieszczenie hymnów pochwalnych w gazecie na cześć ludzi, którzy dobrze wywiązują się ze swych obowiązków zawodowych. Jeśli więc uważa pan, że kelnerka powinna otrzymać pochwałę - radzimy wpisać ją do książki życzeń i wniosków znajdujących się w restauracji.

Józef Darczuk - Legnica. W sklepach gdzie tworzą się kolejki kupujących - sprzedawcy obowiązani są zalecać ich według kolejności, bez względu na to jakie artykuły klienci zamierzają nabywać. Zasada uważamy za jak najbardziej prawidłową. Inne metody obsługi kupujących wprowadzaliśmy w sklepach.

Mieszkańcy Osiedla - Prezydium MRN Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - poinformował nas, że oświetlenie dzielnic mieszkaniowej w pobliżu lotniska wykonuje spółdzielnia elektrociepłownicza z Jeleniej Góry - która zakończy pracę w czerwcu.

Kazimiera Korecka - Nadlesnictwo w Prochowicach poinformowało nas, że wynagrodzenie za pracę w kwietniu wysłano pani pocztą w dniu 11 maja. Ponadto z wyjaśnienia Nadlesnictwa wynika, że w dniu 8 maja przybyła pani po pieniądze po którejś godzinie popołudniowej i pech chciał że kasjera już nie było. Rozumiemy, że w trudnej sytuacji finansowej - oczekiwania przez kilka dni na wypłatę było dla pani bardzo kłopotliwe. Nie widzimy jednak w tej całej sprawie złej woli ze strony Nadlesnictwa.

(Erika)

(Iemil)

Co z kawiarnią?

Budowa dużego bloku w Ryнку u wylotu ul. Rosenbergów w Legnicy jest już na ukończeniu i la-da dzień sprowadzą się tu pierwsi lokatorzy. Jak wiemy, parter bloku przeznaczony jest na uruchomienie nowoczesnej kawiarni, liczącej blisko 300 miejsc. Zachodzi obawa, że w tym roku lokal nie będzie uruchomiony. Dlaczego?

Początkowo zamierzano przekazać lokal Legnickim Zakładom Gastronomicznym w stanie surowym, ale przedsiębiorstwo nie ma możliwości wykonania wszystkich prac we własnym zakresie, albowiem dysponuje tylko małą ekipą remontową. Wykonawca zaś, (LFB) ma zagwarantować fundusze tylko na wykonanie robót w

stanie surowym. W związku z tym wystąpiono z wnioskiem do Wojewódzkiej Rady Narodowej o dofinansowanie obiektu - kwotą 400 tys. zł. Jeżeli wniosek zostanie załatwiony pozytywnie, roboty będą zakończone dopiero w przyszłym roku.

Nowa kawiarnia będzie jednym z najładniejszych lokali gastronomicznych na Dolnym Śląsku. Urządzenie wnętrz zaprojektowali plastycy Pracowni Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, wyposażenie kawiarni jest robione na specjalne zamówienie.

W dalszym ciągu otwarta jest sprawa nazwy kawiarni. Konkurs ogłoszony na łamach „Wiadomości” nie dał dotychczas pozytywnych wyników. Legniczanie proponują różne nazwy, ale żadna z nich nie jest związana z naszym regionem. Dlatego konkurs przedłuża się do 30 lipca br. i oczekujemy od czytelników nowych i ciekawych propozycji.

(Iemil)

Mikrofeliton Rachuneczek

ZACZEŁO się od pieca. Takiego zwykłego kaflowego pieca, który na starość zapomina o swojej misji i przestaje grzać. I wówczas jest tylko jedna rada - trzeba postawić piec nowy.

Stawianiem takich pieców specjalizuje się Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielebnych w Legnicy. Świadczy usługi - jak to się urzędowo mówi - w zakresie robót zdunkowych. Nic też dziwnego, że ob. S. G. zwrócił się w IV kwartale 63 r. z prośbą do tej spółdzielni o wyświadczenie takiej usługi. Spółdzielnia postawiła nowy piec i wystawiła rachunek, który opiewał na sumę 2 110 zł i 43 gr.

Od tego czasu sprawa zaczęła się komplikować i obrastać w słowo pisane. Obywatelka G. S. zakwestionowała rachunek i w kwietniu 64 r. wystosowała pismo w którym domagała się powtórnej i rzetelnej kalkulacji zgodnie z rzeczywistym zakresem wykonanych robót. Spółdzielnia nie przystąpiła więc do powtó-

rego obmierzenia, wymierzania i przymierzania. Trwało to rok bez jednego miesiąca i w marcu 65 r. „wymierzono” nowy rachunek na kwotę 1 497,50 zł oraz pismo w którym są następujące, fikcyjne zdanki: „Wysłane dodatkowo żądanie zapłaty w dniu 8. III, 65 r. nie jest żadną pogrózką lecz sposobem egzekwowania należności i jeśli obywatelka nie ureguluje należności, rzeczywiście sprawa zostanie skierowana do sądu”.

Jedno zdanie a ile w nim serdeczności i uprzejmości. No bo sąd to, zdaniem Spółdzielni żadna pogrozka, tylko towarzyskie spotkanie na sali rozpraw, gdzie jedna ze stron zajmując miejsce na ławie oskarżonych, „Na zakończenie - czytamy dalej - uważamy, że nie ma potrzeby denerwować się i obrażać Zarząd za złe załatwienie sprawy. Wydaje się nam, że pomogliśmy obywatelce w ten sposób, że gdy było zimno wystawiliśmy piec”.

I dwa rachuneczki, drogi zarządzie prawda? Pierwszy na roboty wysłane z palca na sumę 2 110,43 zł a drugi, skorygowany na sumę 1 497,50 zł za te same usługi.

Czy w świetle przytoczonych tu faktów można powiedzieć o Was zaufanie?

Gront.

Reporter Relacjonuje

PAWILON DLA PTTK

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa pawilonu dla Oddziału PTTK w Legnicy. Obiekt ma być oddany do użytku pod koniec br. Uruchomi się w nim Ośrodek Ruchu Turystycznego PTTK, kiosk z pamiątkami i mała kawiarenka na kilkanaście miejsc. W pawilonie będzie można zakupić bilety miesięczne na tramwaje i autobusy MPK i PKS.

SIÓDMA POCZTA

Legnica otrzyma niedługo siódmy urząd pocztowy. Placówka zostanie uruchomiona jeszcze w tym roku, w nowym budynku w Ryńku (róg ul. Złotyryjskiej).

ASFALTEM DO LEGNICKIEGO POLA?

Kierowcy dobrze wiedzą jak trudno dojechać do Legnickiego Pola. Autostrada jedzie się świetnie, ale pokonanie półkilometrowego odcinka wyboistej drogi polnej to po prostu męka dla kierowców i pojazdów mechanicznych. Dlatego Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego przystąpiło do sporządzenia projektu - wstępnego na budowę szosy asfaltowej na odcinku autostrady - Legnickie Pole.

(m)

MŁODZI JADĄ W ŚWIAT

ZSPR, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Węgry i NRD to kraje, do których w okresie od lipca do września wybiera się sporo legnickiej młodzieży. Wycieczki, organizowane przez Komitet Powiatowy ZMS, wzbogaca ogromnie sumę wakacyjnych i urlopowych wrażeń młodych legniczan. Miłym pocztkiem tych zagranicznych wolaży będzie 3-dniowa (10, 11, 12 lipca) wycieczka krajoznawcza do Czechosłowacji. Weźmie w niej udział 45 osób.

Z LEGNICY DO ZIELONOGÓRSKICH LASÓW

wjechało osiem Ochotniczych Hufców Pracy obywatelów ponad 200 uczniów szkół średnich oraz młodzieży nie uczęszczającej do szkół. W tym celu wyjechała z Legnicy wycieczka, organizowana przez Komitet Powiatowy ZMS, wzbogaca ogromnie sumę wakacyjnych i urlopowych wrażeń młodych legniczan. Miłym pocztkiem tych zagranicznych wolaży będzie 3-dniowa (10, 11, 12 lipca) wycieczka krajoznawcza do Czechosłowacji. Weźmie w niej udział 45 osób.

COŚ DLA DUCHA

Przyjemnie stwierdzić, że dla legnickiej młodzieży nie jest artykule ostatniej potrzeby. Wprost przeciwnie - na zakup lektury przeznaczają oni sporo z oszczędzonych pieniędzy. W tym celu wyjechała z Legnicy wycieczka, organizowana przez Komitet Powiatowy ZMS, wzbogaca ogromnie sumę wakacyjnych i urlopowych wrażeń młodych legniczan. Miłym pocztkiem tych zagranicznych wolaży będzie 3-dniowa (10, 11, 12 lipca) wycieczka krajoznawcza do Czechosłowacji. Weźmie w niej udział 45 osób.

DYŻURY W RADACH

Wydział Organizacyjno-Fra-wny Prezydium PRN w Legnicy informuje, iż członkowie Prezydium PRN, ob. Franciszek Szymborski i inż. Roman Pasternak, przyjmować będą w lipcu skargi i wnioski mieszkańców naszego powiatu w siedzibie PRN w Legnicy oraz w GRN-ach, według niżej podanego planu:

W Legnicy - w dniach 16, 23 i 30.VII w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19, w Koskowiach, Rosochatce, Rul i Prochowicach - w dniach 19 i 27.VII, w godz. od 10 do 12.

MOŻNA SIĘ DOGADAĆ

Lokatorzy budynków mieszkalnych administrowanych przez dyrekcję Huty Miedzi skarżą się na brak zainteresowania tymi budynkami ze strony administracji. Jak nas informuje jeden z mieszkańców, od lat nie pomysliano o wywiezieniu śmieci, odnowieniu klamek, schodowych, naprawie parkanów itp. Warto się zastanowić, czy w sprawie utrzymania porządku w hutniczych budynkach i ich obiektach, nie można by się, na zasadzie umowy, dogadać z MPK lub z MZBM. Zaniebawanie budynkami, zwłaszcza rażąco, wyrażone ma być, lokatorów przestali by się skarżyć, a dyrekcja huty miałaby o jeden kłopot mniej na głowie.

STREAP-TEASE W OKNIE

Uprawa od pewnego czasu niemal codziennie pewna młoda dama w domu przy ul. Władzowej nr 12. Spektakle, których odbiorcami są pracownicy Zakładu Remontowego

MZBM, trwają godzinę i dłużej. W programie - zmiany poszczególnych detali bielizny: bielizna, nocne, stroje młodościowe itd., połączone z popisami gimnastycznymi, rytmicznymi i mimicznymi. Streap-teaserka wykonuje swoje numery stojąc na krześle ustawionym przy otwartym lub zamkniętym (ale nie zasłoniętym firankami) oknie, często, a powolnie się spoglądając, dla zbadania efektu, w stronę placu i okien wzmiankowanego Zakładu Remontowego, zwykle wzmiankując widzieliśmy ostatnie miejsce.

A my się zastanawiamy dlaczego w MZBM pracuje często kulejka.

NASI MALI NA KOLONIACH I OMOZACH

Ponad 350 uczniów opuściło Legnicę, by w górach i nad morzem zająć wszelkich rozkoszy wakacyjnego lata. Z Sosnowicy i Demowa Wczasów Dziecięcych w Stanisławowie koło Jeleniej Góry, piękne listy i pocztówki przysłały swym rodzicom 230 maluchów legniczan, z których 60 leczy przy okazji swoje choroby (w drugim turnusie miejsce ich zajmą dzieci z powiatu). Z Ustki zaś niasło - 160 opalonych „wilków morskich”.

Imponująca liczba, bo ponad 3 tysiące dzieci swych pracowników, wysłały na kolonie letniskowe zakłady pracy. Komenda Hufca ZHP - piękne miejsce na odpoczynek dla harcerzy z miasta i ze wsi przystosowała w powiecie białymskim oraz w ławoszewskim koło Bolesławca. Obowiązkowo zjedli także 20 dzieci zagrożonych moralnie, tak zwanych „trudnych”.

W TROSCIE O DZIECI WIEJSKIE

Działacze legnickiego oddziału TPD znani są nam z jak najsilniejszej strony ich działalności. Im także zawdzięczamy pożyteczną i piękna akcję, której celem jest rozrocznie oneki nad 6-letkami mieszkającymi na wsi. Abv dzieciom tym zapewnić opiekę w czasie, gdy rodzice zajęci są pracą w gospodarstwie i przyjeżdżają do pracy. W tym celu wyjechała z Legnicy wycieczka, organizowana przez Komitet Powiatowy ZMS, wzbogaca ogromnie sumę wakacyjnych i urlopowych wrażeń młodych legniczan. Miłym pocztkiem tych zagranicznych wolaży będzie 3-dniowa (10, 11, 12 lipca) wycieczka krajoznawcza do Czechosłowacji. Weźmie w niej udział 45 osób.

Ogniska jednak to nie jedyna forma troski o dobro i radość dziecka. W okresie wakacyjnym czynnych jest w powiecie 6 dziecięcych wielkich oraz 2 doskonale wyposażone, z funduszy TPD, place zabaw w Legnickim Polu i Wądrożu Wielkim.

PRZEDSIĘWZIĘCIA ZATWIERDZONO O POSTULATY PRZEDWYBORCZE

Dnia 8 lipca na posiedzeniu Prezydium MRN w Legnicy zatwierdzony został program działania i sposobów realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Komisja weryfikacyjna przysłała ogółem 160 wniosków, które po zbadaniu przekazano do realizacji poszczególnym wydziałom MRN i kompetentnym instytucjom. Poza tym, 21 wniosków przesłano do władz centralnych, 23 do wojewódzkich i 23 do odpowiednich instytucji w Legnicy i w województwie.

Do dnia 15 br. wydział Prezydium MRN przysłał odpowiedzi wnioskodawcom na te wnioski, których termin realizacji został już definitywnie ustalony.

DRUGIE PRZEDSZKOLE POPOŁUDNIOWE

W Legnicy otwarto drugie przedszkole popołudniowe dla dzieci pracowników handlu oraz tych wszystkich, którzy pracują po południu. Przedszkole nr 4 i nr 2 czynne są od godz. 14.30 do 19, ale... młodzi usilnie domagali się instytucji handlowych, Wyrażonego m.in. w postulatach przedwyborczych, do stworzenia tego typu przedszkoli - dzieci w nich nie będzie. Przedszkole nr 4, jako najwcześniejsze utworzone przez dłuższy okres czasu było placówką definitywną.

Coś tu chyba nie gra. Jeśli dzieci było za mało, to po co było bić się o puste przedszkola?

Mat.

Z myślą o nowym roku szkolnym

Za sześć tygodni skończą się beztrudne dni wakacji. Przejści i strumieni pierwszoklasistów cicho zasiadają w ławkach szkolnych, starci hataśliwie opowiadają sobie będą o wakacyjnych przygodach, a absolwenci szkół podstawowych zaczynają dumą obnosić nowe tarcze uczniów szkół średnich. Będzie ich sporo.

W Legnicy szkoły podstawowe opuściło bowiem 1609, w powiecie 853 uczniów. Ogromna ich większość postanowiła nie chować świadectwa ukończenia 7 klasy na wieczną pamiątkę i dowód swej podstawowej edukacji. W legnickich szkołach średnich do dnia 25 maja złożyło 3861 podań (nie tylko z Legnicy i powiatu).

I tu zaczął się kłopot. Inspektorat Oświaty dysponuje bowiem tylko 2295 miejscami, a grupa pozostałych 1565 uczniów nie mogła przecież pozostać na przysługującym łóżku. Część ubiegających się o przyjęcie odpadała nie zdając egzaminów wstępnych (szczegółowe dopisy im może w przyszłym roku), pozostali jednak to ci, którzy egzaminu zdali, lecz nie zostali przyjęci z powodu braku miejsc. W trosce o nich

Inspektorat Oświaty poczynił starania o zorganizowanie kilku dodatkowych klas o kierunku zawodowym. Przy Szkole nr 16 utworzone zostały dwie klasy Szkoły Przeposobienia Rolniczego, dwie dalsze w razie potrzeby, powstaną przy szkole w Koskowiach, a SPR w Przybówku od września nastawiona będzie na kierunek narzucenico-ogrodniczy. Absolwenci SPR-ów mogą kształcić się nadal w Technikum Ekonomicznym CRS, w którym także powstawała nowa klasa o kierunku rolnym.

Jest nadzieja, iż inicjatywa Inspektoratu Oświaty spotka się z pełnym uznaniem młodzieży (świadczą o tym fakt, iż SPR przy szkole nr 16 posiada już zgłoszenia 80 uczniów), i wówczas ilość uczniów bez tarcz zmniejszy się do minimum. To minimum zaś będzie mało pełne prawo ubiegania się o przyjęcie do szkół w roku przyszłym, przy czym uczniowie, którzy egzaminu wstępnego zdali w roku bieżącym, lecz nie zostali przyjęci z powodu braku miejsc - w roku przyszłym przyjmowani będą bez egzaminów.

Mat.

Interwencje potrzebne i skuteczne

Otrzymałmy kilka odpowiedzi na artykuły i notatki zamieszczone w naszym tygodniku, które z obowiązku dziennikarskiego przekazujemy do wiadomości czytelnikom oraz zainteresowanym urzędom i przedsiębiorstwom.

JESZCZE O ZAKŁADACH MIĘSNYCH

NAWIAZUJĄC do pisma Waszego z dnia 21. VI. 65 r. nr 97/65 i załączanego do artykułu pod tytułem „W obronie klienta” uprzejmie informuję, że do tutejszej prokuratury wpłynęło istotnie doniesienie dyrekcji Zakładów Mięsnych z Legnicy w sprawie manka w kwocie 276 tys. zł w magazynie peklowni. W toku śledztwa ujawniono bardzo poważne nadużycia, w których uczestniczył również dyrektor tegoż zakładu ob. Wencki.

Okoliczności podawane w szeregu artykułach Waszego tygodnika w toku śledztwa, zostały całkowicie potwierdzone. Śledztwo w tej sprawie trwa.

Prokurator Powiatowy mgr Józef Bądga

WZWIĄZKU Z NOTATKĄ zamieszczoną w „Legnickich przebiegach” pt. „Chwała”, kierownictwo Zakładów Mięsnych w Legnicy informuje:

Podjęte przez kierownictwo ZM prace, dokonane po znanych zajęciach w zakładach, zmierzają do poprawy stanu organizacyjnego przedsiębiorstwa, do lepszego zaopatrzenia miasta pod względem jakości w wyroby mięsne. Wyrazem tego działania jest całkowita wymiana personelu kierowniczego przetwórci na ul. Bagiennej oraz przeprowadzony remont, który da w efekcie poprawę stanu sanitarno-technicznego w zakładzie. Dokonane przedsięwzięcia winny zabezpieczyć prawidłową jakość wyrobów i właściwe zaopatrzenie miasta.

Treść notatki sugeruje opinię publicznej, że powrót po remoncie do produkcji własnych wyrobów równoznaczny jest ze złą jakością. Tego rodzaju informacja nie pomaga w likwidacji trudnej obecnie sytuacji przedsiębiorstwa i z góry uprzedza konsumenta do produkowanych przez nas zakłady wyrobów.

Wystrząsaliśmy się solidnie, bo niby skąd taki nieoczekiwany skakujący wniosek? Nie chcemy demobilizować ani załogi ani nowego kierownictwa, które – jak podkreślono w piśmie – pragnie wprowadzić nowy porządek na Bagiennej i podnieść jakość wędlin produkowanych przez ten zakład. Wprost przeciwnie. Jeśli chwalilibyśmy wędliny dostarczane przez przetwórcę dzierżonowską i ciocię, to wyrażilibyśmy tylko opinię społeczeństwa i miejscowych władz handlowych, które pozytywnie oceniają jakość tych wyrobów, oraz pragniemy uczulić nowe kierownictwo naszych Zakładów Mięsnych na ten problem.

Deklaracja, jaką nowe kierownictwo ZM składa za pośrednictwem naszego pisma, a dotycząca zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie, remontu przetwórci na Bagiennej i zapowiedzi podniesienia jakości wyrobów – przyjmujemy z prawdziwym zadowoleniem i przekazujemy do wiadomości konsumentom.

Zyczymy powodzenia załozce i nowemu kierownictwu na Bagiennej. Czekamy z niecierpliwością na dobrej jakości wędliny i wyroby wędliniarskie z Legnicy.

A JEDNAK DAŁO SIĘ ZROBIC

DYREKCJA MZBM odpowiadając na nasz mikrofelieton „Zabi koncert dla troskliwych” przysłała nam pismo następującej treści:

„Po szczegółowym zapoznaniu się z całością sprawy, dyrekcja MZBM postanowiła: ukarać kierownika ADM nr 9 za niedopatrzenie swoich obowiązków i dopuszczenie do tego, że w tak długim czasie nie zostały naprawione rury spustowe i rynny wiszące w „Śledziówkach” i starym Ratuszu.

Chociaż budynek starego Ratusza nie jest w naszej administracji – wykonaliśmy tam nową rynnę odpływową i budynek nie będzie już zalwany wodą.

Prosimy redakcję, aby w przyszłości zwracała się w takich sprawach bezpośrednio do poszczególnych ADM, które terytorialnie są gospodarzami w wydzielonych częściach miasta.

Sens felietonu został zrozumiany i dziękujemy za słuszną zwróceną nam uwagę.

No cóż, my również dziękujemy i prosimy o więcej tak skutecznych interwencji.

PLASTYKOWE TOREBKI

PERSONEL sklepu nr 13 jak też innych sklepów – pisze do nas PSS w odpowiedzi na notatkę pt. „Pomyślowa” został obciążony kosztem torebek plastikowych w cenie 0,48 zł na 1 sztukę, które zobowiązany był sprzedawać przy sprzedaży warzyw mokrzych za wyrażną zgodą klienta. Wychodząc jednak naszym społeczeństwu naprzeciw, Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Legnicy postanowił wartości torebek plastikowych, znajdujących się w sklepach spisać w koszty reklamy, a same torebki wydawać naszym klientom, przy zakupie warzyw mokrzych, bezpłatnie.

Jak widzimy krytyczna i słusna uwaga oraz dobra wola legnickiej PSS potrafią zdziałać wiele.

ECHO KONKURSU – ANKIETY

NAWIAZUJĄC do artykułu pt. „Okien konsumenta” Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 10 maja wydelegowało do Legnicy przedstawiciela WZPH, który przeprowadził wspólnie z dyrektorem MHD kontrole zaopatrzenia w sklepach. W wyniku kontroli ustalono, że ogólnie zaopatrzenie w artykuły przemysłowe sklepów MHD w Legnicy ostatnio znacznie się poprawiło. Mimo to występują nadal pewne niedobory artykułów przejściowo deficytowych i dzielonych tak zwanym „kluczem” przez hurtownie. Są to takie towary jak tkaniny wełniane, bawełniane, len, tkaniny pościelowe, skarpety oraz garnki aluminiowe, czajniki, czoienka damskie, spłiki damskie oraz obuwie z importu. Niestety, te artykuły są ściśle reglamentowane i uzyskanie większej puli towarowej nie jest łatwe.

Wszystkie inne sprawy dotyczące jakości towarów takich jak wyroby mięsne oraz właściwej obsługi konsumenta i organizacji sprzedaży, są do usprawnienia i leżą w granicach możliwości przedsiębiorstwa.

WZPH we Wrocławiu otoczy legnicki MHD należytą opieką i nadzorem oraz udzieli wyczerpujących instrukcji, aby konsumenci legnicy mieli jak najmniej powodów do narzekań na słabe zaopatrzenie.

Równocześnie pragniemy podziękować redakcji „Wiadomości” za zainteresowanie się sprawą zaopatrzenia w mieście Legnicy i za wytknięcie wszystkich braków.

Artykuł „Wasz mobilizuje aparat handlu legnickiego do większej troski o dobro konsumenta.”

Podpisał dyrektor WZPH mgr K. Grygiaszewski.



Tegoroczne lato jest kapryśne i zimne. O kąpiel i plażowaniu nie ma co marzyć. Mimo to plaże nie są puste.

Fot. T. Drankowski

GDY PRYSKAJĄ MITY

W POPRZEDNIM ARTYKULE wspominałem, że dyrektor Zakładu Wyrobów Filcowych w umiarkowany sposób wszystkim tym, którzy mogli go krytykować „spiliował zęby”. Ulegli mu i przewodniczący rady robotniczej i przewodniczący rady zakładowej, a nawet sekretarz POP. W takiej sytuacji nie trudno było wszelką krytykę likwidować „w zarodku”, a tych, którzy mieli odwagę w rozmowie z kimś wyrazić dezaprobatę, surowo, karano. Ofiarą tego padła ostatnio np. Maria Krawczyk. Przy jakiejś okazji wypowiedziała parę słów krytycznych na temat systemu rozdzielania nagród. Otrzymała wtedy nagany za „pieniactwo i wulgarnie odnoszenie się do współpracowników”.

Sprawę tę zbadała również komisja powołana przez KP. W sprawozdaniu, w punkcie zatytułowanym „zagadnienia stosunków między ludźmi” czytamy m.in.:

„Tryb postępowania przy udzieleniu w zakładzie nagany obraża przykład tow. Marii Krawczyk. Komisja NIE USTALIŁA SŁUSZNOŚCI MERYTORYCZNEJ UDZIELENIA NAGANY, gdyż winno to nastąpić po przesłuchaniu szeregu osób. Formalne usterki są następujące:

1. brak wyjaśnień ze strony pracownika,
2. brak opinii rady zakładowej,
3. na wniosek o ukaranie brak opinii bezpośredniego przełożonego,
4. według oświadczenia zainteresowanego pracownika nie jest jej wiadome, za co została ukarana”.

Do Komitetu Powiatowego coraz częściej docierały informacje o niewłaściwej pracy kierownictwa zakładu. Sygnalizowały to także „Wiadomości”. W wyniku w zakładzie odbyło się posiedzenie egzekutywy KP, na którym omówiono sprawozdanie komisji i rozpatrzone całokształt działalności tamtejszej dyrekcji, pracy organizacji partyjnej i rady zakładowej.

W dyskusji, jaka się wywijała, potwierdziła się opinia o klękości i sobiepaństwie. Z całą wyrazistością podkreślono stopniowanie ostrą krytykę, osłabienie dynamiki w pracy organizacji partyjnej. Nie zajmowała się ona najbardziej istotnymi sprawami dotyczącymi gospodarki zakładu, ani nie wykazywała czynności w pracy politycznej we właściwej ocenie ludzi. Sekretarz POP, związany z kierownictwem zakładu, nie reagował na nieprawidłowości i niesprawiedliwości, jakie zdarzały się w zakładzie. Nie przeciwdziałał się grupie ludzi, która dbała o swoje własne interesy. Dyrektor chwalił aktyw, a aktyw chwalił dyrektora.

Podobnie zachowywał się przewodniczący rady zakładowej, który, jak powiedział jeden z dyskutantów, działał na ślepo i przesłaniał rolę reprezentanta załogi. Nie dbał o interesy jej członków. Nie wywiał się ze swych zadań także przewodniczący rady robotniczej.

Wiele miejsca podczas obrad poświęcono rozdziałowi premii z funduszu zakładowego i nagród z okazji „Dnia Włókniarza”. Przypominam, że za skrytykowanie systemu rozdzielania tych nagród, nagane otrzymała tow. Krawczyk. O co chodziło?

NA KONFERENCJI samorządu robotniczego 2 kwietnia 1965 ustalono sposób rozdziału funduszu zakładowego za rok 1964. Nagrody dla pracowników, po prze-

znaczeniu pewnych kwot na inne cele, przypadło 800 tys. zł, na organizację „Dnia Włókniarza” – 13 550 zł, a na nagrody – 10 tys. zł. Ponadto 5 tys. zł przeznaczono na nagrody za współzawodnictwo. Nie wdając się w formalne szczegóły powiem, że na podstawie protokołów komisji, prezydium rady robotniczej sporządziło imienny wykaz osób z propozycjami wysokości nagród i przedłożyło ją do zatwierdzenia KSR. Na liście tej figurowało 165 nazwisk osób, którym przyznano premie w wysokości od 50 do 100 proc. Pozostali pracownicy otrzymali premie wynoszące 43 proc. miesięcznych zarobków.

Na tejże konferencji zatwierdzono także listę 75 pracowników, którym przyznano nagrody z okazji „Dnia”. Nie podano jednakże wysokości tych nagród. W czasie dyskusji przyjęto wniosek przyznania nagrody w wysokości 2000 zł dla dyrektora naczelnego. Przewodniczący rady robotniczej wyjaśnił, że wysokość nagród z okazji „Dnia” wahać się będzie od 150 do 300 zł.

Po sporządzeniu preliminarza wydatków związanych z organizacją „Dnia” okazało się, że wystarczy 10 tys. zł. Różnica, tj. 3550 zł, przekazano na fundusz nagród. Wzrost on tym samym do 18 550 zł. Na posiedzeniu prezydium rady robotniczej podniesiono wysokość nagród i powiększono listę o dwie osoby. Znaleźli się na niej przewodniczący rady robotniczej i rady zakładowej. Podkreślić trzeba, że 27 osób, które znalazły się na tej liście, otrzymało po dwie nagrody z funduszu zakładowego (premii i nagroda) i to w dodatku wyższe od przeciętnej (43 proc.). Dyrektor otrzymał nagrodę w wysokości 2200 zł, zastępcę dyrektora – 700 zł, 6 osób po 500 zł, a 19 od 150 do 300 zł. Godzi się zauważyć, że

część z tych osób otrzymała premie w wysokości 100 proc. miesięcznych zarobków.

Najwięcej zastrzeżeń chyba budzi fakt przyznania nagród żonom pracowników pełniących funkcje społeczne. Komisja KP nie znalazła żadnego uzasadnienia przyznania nagród tym pracownikom. Oto oni:

Zenon Bogdan 500 zł, a Leokadia Rogdan – 300 zł.
Roman Libucha 500 zł, a Stefania Libucha – 300 zł.
Eugeniusz Jarosz 500 zł, a jego żona, Helena – 300 zł.

FAKTY TE BUDZIŁY niezadowolone załogi, tym bardziej, że żaden z pracowników fizycznych nie otrzymał nagrody wyższej od 300 zł. Znamieniem jest, że mimo iż na liście nagrodzonych z okazji „Dnia” znalazł się co trzeci pracownik umysłowy, brakło na niej jednego stażysty, inżyniera Szmidta.

Czyżby na to nie zasługiwał? Raczej nie, skoro dyrektor zakładu na posiedzeniu egzekutywy powiedział, że Szmidt świetnie się zapowiada i że jest bardzo dobrym pracownikiem. Skąd więc ta dyskryminacja? Czy to miał być swoisty sposób dopingowania do pracy? Wyraz uznania?

Najdziwniejsze, że I sekretarz POP, Zenon Bogdan, powiedział na posiedzeniu egzekutywy KP, że nie widzi żadnych nieprawidłowości w rozdziale funduszu zakładowego i nagród. Zaprzecza temu protokół komisji KP i wypowiedź sekretarza KP tow. A. Drzewieckiego, który stwierdził, że rozdział nagród budzi wiele zastrzeżeń. Potwierdził to zresztą kierownik kadr, Nowacki, mówiąc, że przy rozdziale nagród należało mu przedłożyć listę premiowanych. Niesłuszne jest przecież wyróżnianie tych, którzy bez usprawiedliwienia opuszczali pracę. Mimo, że

wiele razy prosił o listę, nie otrzymał jej.

NIE ULEGA WATPLIWOŚCI, że taki system rozdzielania nagród i premii jest niezgodny z uchwałą Komitetu Wojewódzkiego ze stycznia 1964 r. w sprawie rozdziału nagród i przysługujących im przyznawania nagród robotniczej w zakładach. Ze szczególną mocą podkreślił to tow. Wacław Lecheta, który zakwestionował przyznanie dyrektorowi nagrody. Wiadomo przecież, że członkowie kierownictwa zakładów nagradzani są w formie pieniężnej tylko przez jednostki nadzórne a nie samorząd robotniczy.

Egzekutywa KP nie dała wiary naiwnym tłumaczeniom i wyjaśnieniom przedstawicieli zakładu. Dlatego też na posiedzeniu w dniu 18 czerwca br. postanowiła:

♦ usunąć ze stanowiska I sekretarza POP w Zakładach Wyrobów Filcowych w Złotoryi i udzielić nagany partyjnej, Zenonowi Bogdanowi,

♦ udzielić nagany partyjnej i wystąpić z wnioskiem do Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Włóknarzy z zdżecie ze stanowiska przewodniczącego rady zakładowej, Romana Libusza,

♦ udzielić upomnienia i pozbawienia stanowiska przewodniczącego rady robotniczej, Eugeniusza Jarosza,

♦ udzielić upomnienia dyrektora zakładu, Mirosławowi Bogusławowi.

Kary te, może nie w każdym wypadku adekwatne do przewinień, niemniej nadzieje, wpłyną na polepszenie atmosfery, oczyszczenie jej w „Filcach”. Dla wielu niech będą one ostrzeżeniem przed kumoterstwem. W każdym zakładzie musi panować atmosfera sprzyjająca rozwijaniu demokracji robotniczej, pracy polityczno-wychowawczej.

JANUSZ POMORSKI

JEDNA Z PLAG społecznych są niewątpliwie nadużycia gospodarcze. Te male, jak mawiają, i drobne kradzieże oraz te, które podciąga się już pod miano afer gospodarczych. Tych ostatnich na szczęście jest coraz mniej. Nie kaja nas jednak te drobne, które przynoszą w sumie znaczne straty naszej gospodarce narodowej. Przeprowadzona ostatnio analiza różnego rodzaju przestępstw gospodarczych na terenie powiatu złotoryjskiego wykazała, że wielkość tych strat w latach 1962-64 wyniosła około 5 mln zł. W roku ubiegłym wykryto ich 1206. Świadczy to o coraz lepszej operatywności organów powołanych do ścigania przestępstw.

Większość tych spraw dotyczyła drobnych kradzieży mienia społecznego, jak surowców i wyrobów gotowych w zakładach przemysłowych oraz plodów rolnych, głównie w PGR. Daje się jednak wyodrębnić sporą grupę przestępstw poważniejszych. I tak np. w ubiegłym roku 55 spraw ujawnionych dotyczyło zagarnięcia mienia wartości powyżej 5 tys. zł, z tego 43 sprawy określało się stratami w granicach 5-50 tys. zł, 12 – powyżej tej sumy, z czego 5 przekraczało kwotę 100 tys. zł.

Niektórzy po zagarnięciu znacznych ilości towarów i pieniężnych szwalili pozory włamania do ich sklepów.

Przykładem tego jest sprawa Cz.

Wyciśłaka, który przegrał w karty znaczną część pieniędzy pochodzących z utargu i upozorował włamanie do sklepu. Podobnie K. Prohla, która przywłaszczyła sobie ponad 10 tys. zł i w ten sam sposób chciała odwrócić od siebie uwagę milicji i prokuratury. Z zestawień wynika, że najbardziej

dzień zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

chodzi jeszcze z ogromną lekko-myślnością. Ujawniły to przeprowadzone kontrole przez Pow. Komisję Kontroli Partyjnej. Przykładowo wymieniamy się Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Wojcieszowie i zakłady białoskórnicze „Renifer” w Chojnowie. Oba te zakłady bardzo formalnie potraktowały zagadnienie zabezpieczenia mienia przed kradzieżami. Rzeczywiście istniały tam jeszcze do niedawna warunki sprzyjające kradzieżom.

Zanim odpowiem na te pytania przypomnę, że w sprawie zabezpieczenia mienia państwowego wydawała w Polsce bardzo wiele zarząd-

zeń, zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

chodzi jeszcze z ogromną lekko-myślnością. Ujawniły to przeprowadzone kontrole przez Pow. Komisję Kontroli Partyjnej. Przykładowo wymieniamy się Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Wojcieszowie i zakłady białoskórnicze „Renifer” w Chojnowie. Oba te zakłady bardzo formalnie potraktowały zagadnienie zabezpieczenia mienia przed kradzieżami. Rzeczywiście istniały tam jeszcze do niedawna warunki sprzyjające kradzieżom.

Zanim odpowiem na te pytania przypomnę, że w sprawie zabezpieczenia mienia państwowego wydawała w Polsce bardzo wiele zarząd-

zeń, zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

dzień zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

chodzi jeszcze z ogromną lekko-myślnością. Ujawniły to przeprowadzone kontrole przez Pow. Komisję Kontroli Partyjnej. Przykładowo wymieniamy się Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Wojcieszowie i zakłady białoskórnicze „Renifer” w Chojnowie. Oba te zakłady bardzo formalnie potraktowały zagadnienie zabezpieczenia mienia przed kradzieżami. Rzeczywiście istniały tam jeszcze do niedawna warunki sprzyjające kradzieżom.

Zanim odpowiem na te pytania przypomnę, że w sprawie zabezpieczenia mienia państwowego wydawała w Polsce bardzo wiele zarząd-

zeń, zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

dzień zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

chodzi jeszcze z ogromną lekko-myślnością. Ujawniły to przeprowadzone kontrole przez Pow. Komisję Kontroli Partyjnej. Przykładowo wymieniamy się Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Wojcieszowie i zakłady białoskórnicze „Renifer” w Chojnowie. Oba te zakłady bardzo formalnie potraktowały zagadnienie zabezpieczenia mienia przed kradzieżami. Rzeczywiście istniały tam jeszcze do niedawna warunki sprzyjające kradzieżom.

Zanim odpowiem na te pytania przypomnę, że w sprawie zabezpieczenia mienia państwowego wydawała w Polsce bardzo wiele zarząd-

zeń, zorganizowano mnóstwo narańd itd. I tam, gdzie zalecenia wcielano w życie, gdzie je respektowano, przeprowadzano częste kontrole, nadużycia wyraźnie spadły. I odwrotnie. Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów przemysłowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw handlowych do problemów tych pod-

LEKKOMYŚLNOŚĆ

NIEMNIEJ NALEŻY odnotować zmniejszenie się liczby przestępstw w ostatnim czasie. Np. w I połowie br. dokonano ich 130. Należą do nich głównie kradzieże drobne. W ostatnim okresie ujawniono kilka poważniejszych spraw. Są to przestępstwa gospodarcze o większym

przednim miejscu pracy przywłaszczył sobie pewną sumę pieniędzy za co został skreślony z listy kandydatów partii i dyscyplinarnie zwolniony z pracy.

W Zakładzie Poprawczym w Jerzmanicach Zdroju na stanowisku materialnie odpowiedzialnym pracował człowiek karany za nadużycia gospodarcze. Po zwolnieniu znalazł zatrudnienie w jednym z przedsiębiorstw w Złotoryi. Dopiero interwencja Pow. Kom. Kontroli Partyjnej spowodowała, że przedsiębiorstwo to zwolniło tego pracownika z dniem 15 czerwca br.

Przykłady te dowodzą, jak w niektórych przypadkach lekko-myślność podchodzi się do zatrudniania ludzi, nie sprawdzając ich karalności w rejestrze skazanych (do czego przedsiębiorstwa są zobowiązane). Gdyby do zabezpieczenia mienia państwowego zakłady i instytucje podchodziły poważnie, z całą troską i odpowiedzialnością, gdyby nie zatrudniały na stanowiskach materialnie odpowiedzialnych osób karanych – jestem przekonany, że liczba nadużyć i kradzieży, byłaby o wiele mniejsza.

LN.

WIADOMOŚCI 3

Nr 28 (432)

NIEBEZPIECZNE DROGI

W pierwszym półroczu br. w powiecie bolesławieckim miało miejsce 28 wypadków drogowych, w których 3 osoby poniosły śmierć (w tym dwoje nieletnich), 16 osób odniosło ciężkie, a 11 osób lekkie obrażenia ciała. Uszkodzone 18 pojazdów, straty wynoszą około 50 tys. złotych.

- Co jest przyczyną wypadków? - pytamy kierownika Inspektoratu Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej MO st. sierż. Zbigniewa Dereckiego i jego zastępcę st. sierż. Lucjana Rocha.

- Są trzy zasadnicze przyczyny: pijanstwo kierowców, brak opieki

nad dziećmi i brakurowa jazda niektórych kierowców. Spośród 28 wypadków jakie miały miejsce w I półroczu br., aż 6 zostało spowodowanych przez pijanych kierowców. Wiele kłopotu mamy z dziećmi, które nie są pilnowane przez rodziców i bawią się na jezdniach. W Bolesławicach wpadła pod autobus 8-letnia Krystyna Bielecka ponosząc śmierć na miejscu. Innego dnia w tej samej wsi wpadł pod koła ciężarówki 8-letni Jan Heris, również ponosząc śmierć. Pozostałe wypadki to dzieło piratów drogowych.

Seisaliśmy już piratów, którzy przez Bolesławice jechali z szybkością 80 km/godz., a wiadomo, że przepisy drogowe zezwalają na jazdę w mieście z szybkością 50 km/godz.

- Jak często prowadzicie kontrole na drogach?

- Codziennie. Obok funkcjonariuszy MO w kontrolach biorą udział inspektorzy społeczni oraz członkowie Młodzieżowej Służby Ruchu. W wyniku tych kontroli w pierwszym półroczu br. ujawniliśmy 2137 różnych wykroczeń, ze co

ukaraliśmy kierowców mandataми na łączną kwotę 104 tys. zł. 131 kierowców prowadziło pojazdy po pijanemu. Zabraliśmy im prawa jazdy i skierowaliśmy sprawę do prokuratury lub do kolegium karno-administracyjnego PRN. W porównaniu do roku ubiegłego liczba pijanych kierowców znacznie wzrosła.

- Napiszcie w „Wiadomościach” - mówi dalej st. sierż. Derecki - że milicji wcale nie zależy na tym, by karać kierowców. Musimy jednak dążyć do zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w interesie zarówno kierowców jak i pieszych. Dla

tego oprócz karania stosujemy szeroką akcję profilaktyczną.

W ubiegłym roku prowadziliśmy szkolenie z zakresu znajomości Kodeksu Drogowego we wszystkich szkołach na terenie miasta i powiatu. We wrześniu powtórzymy tę akcję. Organizowaliśmy również spotkania z kierowcami zawodowymi w czasie których informowaliśmy ich o ilościach wypadków drogowych. Jesienią br. odbędą się podobne spotkania z kierowcami-amatorami. Szkoliliśmy we wsiach rowerzystów i furmanów.

L. MILLER

Z MYŚLĄ O GÓRNIKACH

Własne domy wczasowe nad morzem

Z myślą o budownictwie, a także o pracownikach przyszłych kopalni w nowym zagłębiu miedziowym - Kombinat Górniczo-Hutniczy wybuduje w Kołobrzegu i Międzyzdrojach dwa duże, własne domy wczasowe. Pierwszy z nich - w Kołobrzegu obliczony na 200 osób, rozpocznie się budować w 1967 roku, a drugi - w 1968 roku, w Międzyzdrojach.

Ponadto - informuje dyrektor ekonomiczny KGHM, mgr Skibiński - kombinat będzie partycypował kwotą 15 mln zł w budowlach pięciu szkół Tysiąclecia w zamian za 1000 miejsc kolonijnych dla dzieci swoich pracowników w okresie ferii letnich.

Szkoły te przystosowane do celów kolonijnych zostaną wybudowane w atrakcyjnych miejscowościach: w Olszynie, Koszalinie, Szczecinie, Zielonogórsku i Wrocławsku.

R.N.

Kronika milicyjna

ZA KRADZIEŻ KOŁ

Przed Sądem Powiatowym w Złotorii odpowiadali 24-letni Adolf Piśmiok i 20-letni Józef Kuśmierz. Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie kradzieży 4 koł gumowych na szkodę kółka rolniczego w Rzymowcu. Straty wyniosły 6 tys. zł. Sąd skazał obu na karę po półtora roku więzienia i po 3 tys. zł. grzywny.

Na ławie oskarżonych zasiadł z nimi 24-letni Antoni Gołbek, który pomógł przechować i sprzedać koła wiedząc, że pochodzą one z kradzieży. Gołbek został skazany na rok więzienia i dwa tysiące złotych grzywny.

AWANTURNIK

Na rok więzienia skazał Sąd Powiatowy w Złotorii 31-letniego Jana Przydatka. Pewnego dnia przyszedł on pijany do własnego domu i zaczął awanturować się z żoną. Kiedy małżonka pobięta na posłaniek MO i wróciła z milicjantem, Przydatek nie zawahał się uderzyć przedstawiciela władzy. Jak postąpił to się uspokoi.

POBIŁ KOLEGĘ

Przed Sądem Powiatowym w Złotorii będzie odpowiadał 50-letni Stanisław Rychnik z Chojnowa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że po pijanemu pobił swego kolegę, Stanisława Kunickiego.

Blaski i cienie

Latem pojawia się tu wciąż aktualny problem basenów kąpielowych. Tradycyjny już nie-ma.

Rzecz i tym razem dotyczy, jak zawsze, otwarcia kąpieliska.

4 WIADOMOŚCI

Nr 29 (133)

Koszt 12 mln. zł

Przekazali centralne laboratorium

Brygady budowlane Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu, kierowane przez inż. Mariana Nalborskiego, przekazały w tych dniach piękny, duży gmach, przeznaczony na placówkę badawczą, tak zwane centralne laboratorium. W obiekcie tym budowanym kosztem 12 mln złotych rozstrzygać się będzie tajemnice wielkiej, a także starej miedzi, eksploatowanej w „Konradzie”, „Lenie” i Nowym Kościele. Centralne laboratorium

usytuowane jest opodal: szybu wschodniego kopalni „Lubin”. Wkrótce rozpocznie tutaj prace badawcze 13-osobowa kadra specjalistów i 42-osobowy personel pomocniczy. Kierownikiem laboratorium został mgr chemii Henryk Kalinowski.

R.N.



Restauracja „Centralna” w Bolesławcu.

Poszkodowany doznał ciężkich obrażeń ciała.

PIJACY W „CZERWONYM PARASOLU”

Prokurator Powiatowy w Złotorii aresztował dwóch chuliganów - Romana Rossa i Janusza Dudę. Obaj, będąc w stanie zamroczenia alkoholowego, przyszli do klubu „Czerwony Parasol” i pobili Włodzimierza Czubaka.

(L.M.)

SPRAWA KAPIELISKA W LUBINIE

Otrzymałmy z Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie odpowiedź na felieton Życiowego pt. „Czy będzie się gdzie kąpać?” Oto ciekawsze fragmenty pisma:

„Kwestia zapewnienia mieszkancom Lubina należytych warunków do wypoczynku po pracy pozostaje równie w sferze zainteresowań powiatowej instancji partyjnej i miejscowych władz administracyjnych. Z ich inicjatyw w dniu 24 czerwca br. zorganizowano w Kombinacie spotkanie z udziałem przedstawicieli naszej dyrekcji, które poświęcono problemowi utworzenia w okolicach Małonic (miejscowości przyległej do Lubina) zalewu - sztucznego jeziora o powierzchni lustra wody wynoszącej 25 ha.

Nie mamy wątpliwości, że wykonanie tego zamierzenia ma wiele dodatkowych zalet, jednak do budowy tego obiektu nie można przystąpić

Śladem naszej krytyki

bez uprzedniego uzgodnienia z Urzędem Górnictwem. Teren ten należy do obszaru górniczego kopalni „Lubin”, i to stanowi zasadniczą trudność na drodze do realizacji tego zamierzenia. KGHM zwrócił się w tej sprawie do Urzędu Górnictwa, a ten nie mogąc wydać wiążącej decyzji, zalecił Kombinatowi wykonanie specjalnej ekspertyzy. Wybudowanie tego obiektu może spowodować zagrożenie dla kopalni. Ekspertyza już została wykonana i wyniki badań będą wkrótce przesłane do Urzędu Górnictwa. Jeżeli Urząd Górnictwa zatwierdzi wniosek Kombinatu pozytywnie wówczas PRN będzie mogła

zalać teren i uruchomić jezioro. Może to nastąpić dopiero w przyszłym roku”.

Podpisał zastępca dyrektora d/s ekonomicznych, mgr Kazimierz Skibiński.

NIE BĘDZIE POMYLEK

Zarząd oddziału PTTK w Bolesławcu odpowiedział na naszą krytyczną notatkę pt. „Rażące pomyłki”. Chcieliśmy w niej o to, że kiosk PTTK prowadzący sprzedaż biletów do kin sprzedawał na to samo krzesło i ten sam seans po kilka biletów. Oto fragment pisma wyjaśniającego:

„Uprzejmie komunikujemy, że tego rodzaju pomyłki zdarzały się dość często, a czymś takim kierownicy byli informowani przez widzów i personel kina. Aby tego rodzaju wypadki już się nie powtórzyły, Zarząd Oddziału PTTK podjął decyzję zwolnienia pracownika obsługującego kasę”.

(L. M.)

Kąpielowe perypetie

W tym roku lubinianie daremnie szukali ochłody choćby na jednym z dwóch istniejących tu kąpielisk. Jak zwykle i tym razem nietrudno usprawiedliwić ten stan rzeczy.

Tak zwane kąpielisko obok stadionu miejskiego miało mocno sfałgowane i zamulone dno. Wobec stacji sanitarnej-epidemiologicznej służącej zażyłemu ułożeniu nowego. Na brodzikach - betonowych, na głównym ką-

pielisku - asfaltowego. Szkolny polegał jednak na tym, że MRN nie miała na ten cel ani złotych, ani złotych. Kto wie czy basen byłby w ogóle czynny, gdyby w tej sytuacji wódcarzom miasta nie pospieszyły z pomocą załogi Hydrobudowy 7 i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, pracownicy miejskiej służby drogowej, MZBM i uczniowie Zasadniczej Szkoły Górniczej. To dzięki nim basen można było otworzyć w ogóle; szacując przy okazji wartość

włożonych prac w czynie społecznym na 140 tys. złotych. Jest jednak małe „ale”. Roboty te (włożenie betonowego i asfaltowego dna, oszklenie kabiny, wykonanie chodników itp.) trwały ledwie 8 dni. A można je było zrealizować wcześniej. Dzisiaj pozostaje jedynie cieszyć się, że „już” i mieć cichą nadzieję, że w przyszłym roku lubinianie nie będą musieli czekać na otwarcie basenu... do 6 lipca.

R.N.

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

Jawor

UDOSTĘPNIĆ ZABYTEK TURYSTOM

W Jaworze, obok cmentarza ewangelickiego, znajduje się zabytkowy kościół ewangelicki. Jest to unikalny zabytek i na pewno będzie stanowił dużą atrakcję dla turystów. Warto, aby władze miejskie udostępniły obiekt zwiedzającym.

HAZARD NA WOLNYM POWIERZCHNI

Na rogu ulic Rapackiego i Poniatowskiego w Jaworze znajduje się budynek, w którym mieszka miejscowy uczeń szkoły średniej. W tym czasie w powiecie przybyło 425 nowych pojazdów.

ROZWÓJ MOTORYZACJI

W pierwszym półroczu b. roku Wydział Komunikacji Powiatowej Rady Narodowej w Jaworze wydał 346 pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych, przeważnie kategorii motocyklowej. W tym samym czasie 38 kierowcom odebrano prawa jazdy za jazdę w stanie nietrzeźwym. Warto jeszcze odnotować, że w tym czasie w powiecie przybyło 425 nowych pojazdów.

WSPÓŁZAWODNICZTWO BIBLIOTEK

Wszystkie biblioteki w powiecie jaworskim brały udział w ogólnopolskim współzawodnictwie bibliotek i bibliotekarzy. Polegało ono na pracy ze środowiskiem, rozwojem czytelnictwa, estetyką wnętrza itp. W eliminacjach powiatowych pierwsze miejsce zajęła Biblioteka Miejska w Bolesławcu. Wkrótce odbędzie się eliminacje wojewódzkie.

STUDENCKI OBOZ

Z inicjatywy ZP ZMS w Lubinie przebywa na obozie wypoczynkowo-badawczym 110 studentów z AGH i uczelni wrocławskich: Politechniki, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Studenci podczas swojego pobytu będą starali się rozwiązać szereg problemów dotyczących wielkiej budowy. Między innymi studenci Akademii Medycznej będą badali wpływ wysokich i niskich temperatur na organizm ludzki. Uczestnicy obozu często spotykają się z interesującymi, ciekawymi ludźmi z tej szanowanej budowy, a w niedziele wyjeżdżają na wycieczki.

Oboz trwać będzie do końca lipca br.

FINISZ NA BDZ

Już w sierpniu budowniczo wie Bazy Dalekiego Zasięgu obiecają oddać do użytku przewidzianą dla potrzeb wielkiej miedzi halę naprawy sprzętu ciężkiego. Natomiast cała baza chcą oddać w październiku br. Bazy Dalekiego Zasięgu buduje Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu. Pracują tu, m. in. fryzjerzy EDWARDA BIZIO, KAZIMIERZA KUNDY i ADAMA CZESKIEGO. Dzieki nim w czerwcu wykonano tu plan po raz pierwszy w pięcioletniej historii budowy bazy, aż w 193 proc.

Złotoryja

A KLUBU NIE MA

Zarząd Powiatowy ZMS zapoczątkował pracę z młodą kadra inżyniersko-techniczną. Ustalił oni z inicjatywą odtworzenia w Złotorii klubu miedzi technika. Realizacja tego projektu napotyka jednak na duże trudności lokalowe. Nie można do tego celu wykorzystywać klubu ZMS, ponieważ nie ma on na poddaszu PDK. Warunki do rozwijania działalności tego klubu są więc znikome. W związku z tym istnieje koncepcja wykorzystania na ten cel kawiarni PDK. Realizacja tego projektu nie powinna napotykać na przeszkodę, albowiem kawiarnia PDK wykorzystywana jest tylko w części. Mamy nadzieję, że władze miejskie rozpatrzą ten projekt i przychylią się do postulatów aktywu ZMS.

Bolesławiec

TABLICE INFORMACYJNE

Bolesławiec znajduje się na terenie konwencji turystycznej dla Niemców i Austriaków, aby ułatwić gościom pobyt w grodzie nad Bobrem, dyrekcja Zachodnich Zakładów Gastronomicznych ustawiła w kilku punktach miasta efektywne tablice w języku polskim i niemieckim. Informacje o tym gdzie można zjeść, śniadanie, obiad, kolację, polecić itp.

ULATWIENIE

W powiecie bolesławieckim jest sporo amatorów na budowę własnych domków jednorodzinnych. Ale ułatwienie formalności trwa niejednokrotnie dłużej niż sama budowa. Powiatowa Rada Narodowa postanowiła ułatwić te sprawy swoim klientom i przygotowała 23 działek pod budowę. Będą one zatwierdzone przez Architektura Powiatowego, wpisane do księgi sądowej itp. Inicjatywa bolesławieckiego PRN jest godna naśladowania.

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ŻNIW

Choć powiat bolesławiecki został poważnie dotknięty przez tegoroczną powódź zbiory plonów zapowiadają się dobrze. Zachodzi nawet obawa, że zbory nie dojdą do siebie i będzie wymagało natychmiastowego sprzętu z pól. Aby żniwa przebiegały sprawnie, władze powiatowe zobowiązały PDM do stworzenia kilku brigad awaryjnych, które w razie potrzeby pomogą przy sprzące zbóż.

ODPOWIEDZA NA WSZYSTKIE POSTULATY

Spółceństwo powiatu bolesławieckiego zgłosiło w czasie ekli przedwyborczej ponad 80 wniosków i postulatów pod adresem Powiatowej Rady Narodowej. W chwili obecnej prezydium PRN kieruje je do właściwych wydziałów i komisji oraz różnym urzędom i instytucjom. O sposobie i terminie realizacji wniosków i postulatów wszyscy autorzy zostaną powiadomieni pisemnie do końca lipca br.

(m)

UROCZYSTA SESJA

20 lipca br. w sali teatralnej KGHM, odbędzie się posiedzenie uroczysta Sesja PRN i MRN. Podczas Sesji zasłużonym obywatelom Lubina i powiatu zostaną wręczone dyplomy i odznaczenia. Początek obrad - godz. 19.

CORAZ WIĘCEJ...

...członków liczby Lubuska organizacja ZMS. Obecnie w jej szeregach jest już 2368 członków. Między innymi 39 ZMS-owców legitymuje się wyższym

PAWILON ZA 600 TYS. ZŁ.

Już we wrześniu br. MHD w Złotorii przystąpi do budowy nowego pawilonu sportowego wielofunkcyjnego. Stanie on na pl. Fryderyka. Dokumentacja na pawilon została już opracowana i zatwierdzona.

In.

MIASTO BEZ SZCZĘŚCIA

(Dokończenie ze str. 1)

panem Nowogrodzka był ob. Rogowski mający mir w powiecie, człowiek umiający ładnie i gromko przemawiać, urządzać liczne akademie. Patrzył natomiast przez palce na kombinatorów, którzy wywozili stąd do „centrali” cegły i materiały budowlane. Jeszcze w latach pięćdziesiątych wywożono stąd samochodami cegły gdzieś w Kieleckie, Rzeszowskie. W tym celu masowo „rozbiierano” budynki nadające się do zamieszkania.

Zniszczono, względnie doprowadzono do skandalicznego stanu inne domy.

Prowizorycznie licząc ok. 75 proc. budynków w miasteczku wymaga obecnie remontu. Ponad 20 budynków, które parę lat temu nadawały się do zamieszkania trudno już uratować. Rokrocznie Nowogrodzkie otrzymywał kredyty

w granicach 500 tys. zł na kapitalne remonty i 200 tys. na bieżące. Te wprawdzie niezbyt wielkie sumy zostały niewykorzystane. Dopiero w 1960 roku wyremontowano kilka budynków, a w latach 1961-62 „wkroczyło” nowe budownictwo. Z funduszy rad narodowych powstały w Ryńku trzy zgrabne kamieniczki z podkieniami posiadające 9 mieszkań. Zakłady przemysłowe niczego nie budowały. Mało tego - Nowogrodzkie dawniej dynamiczny ośrodek przemysłu ceramicznego - wyraźnie podupadł.

Byłoby niesprawiedliwe zwać winę za te zaniedbania na jednego człowieka. Nie bez winy są też poprzednie władze powiatowe. Przez wiele lat pchano wszystkie kredyty w rozbudowę stolicy powiatu. Wszystko szło na upiększenie Bolesławca, podczas gdy pod boki jedynego większego miasteczka

ko w powiecie umierało powolną śmiercią. Lekceważono interwencje radnych, lokalne inicjatywy mieszkańców. Dopiero Anno Domini 1965 nowe władze powiatowe zaczynają sobie uświadamiać istnienie Nowogrodzka i całego problemu.

PERSPEKTYWY

W OKRESIE KAMPANII wyborczej, sporo mówiono na temat tego miasteczka. Ludność miała wreszcie okazję zobaczyć, poznać przedstawicieli władz powiatowych, przyszłych posłów. Minęło parę tygodni. Wydaje się, że dezyderaty, jakie postawiono podczas tych spotkań nie zostaną na papierze. Przede wszystkim są realne szanse na rozbudowę potencjału przemysłowego Nowogrodzka i okolicy.

W roku ubiegłym zakończona została budowa nowych zakładów chemicznych „Kaolin” w Odrzechowie.

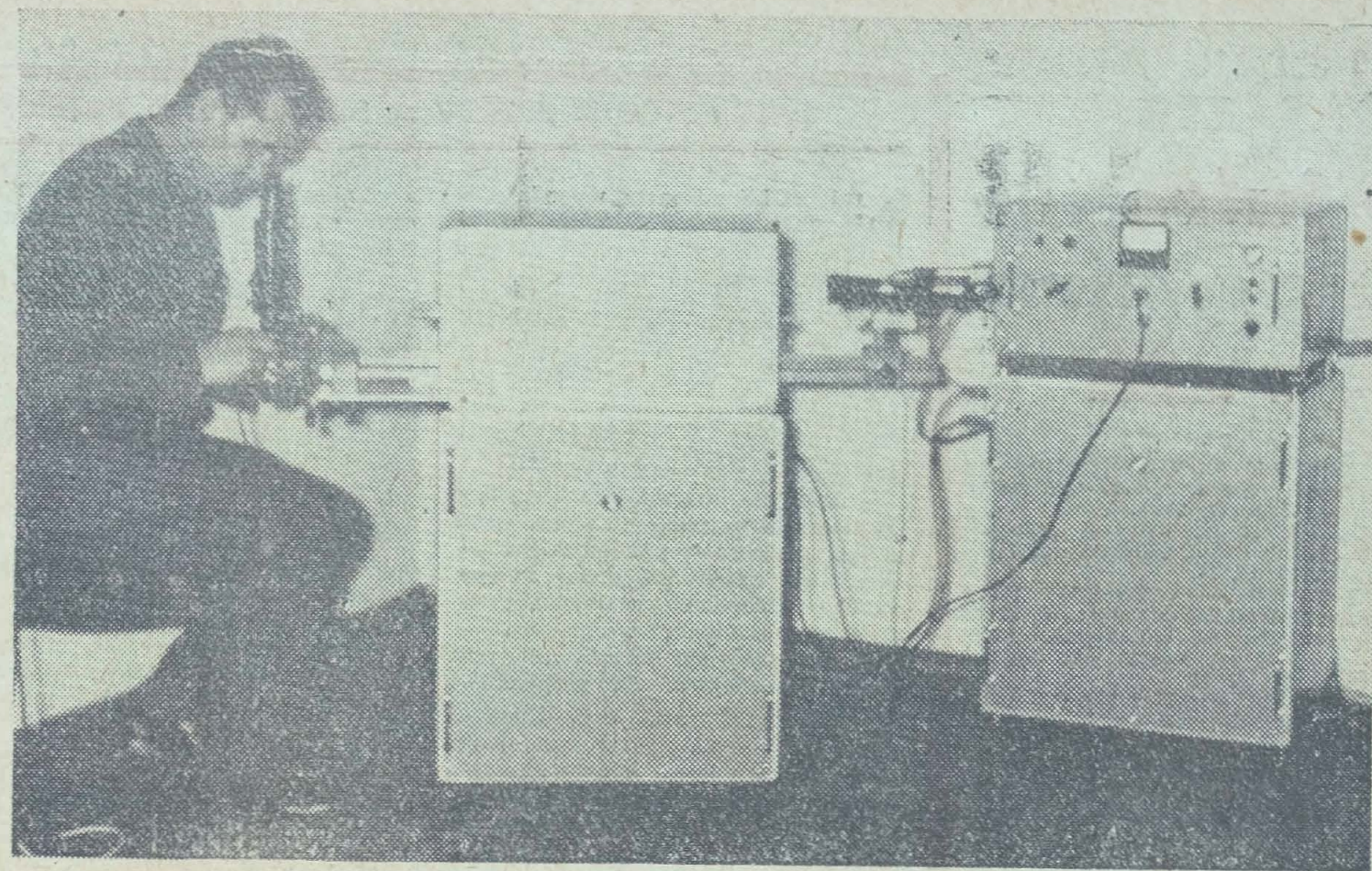
Eksploatacja cennej gliny kaolinowej już się rozpoczęła i zakłady dały pracę 120 robotnikom. W najbliższych latach powstanie tu drugi oddział eksploatacyjny. Rozbudowę się kaflarna podległa przemysłowi terenowemu, Zakład Gospodarki Komunalnej, który prowadzi dział usług dla ludności w zakresie drobnych remontów mieszkaniowych.

Rozważa się projekt uruchomienia w Nowogrodzku Przedsiębiorstwa Usług Melioracyjnych, które zatrudni ok. 150 pracowników. Poza tym perspektywy rozwoju mają okoliczne kopalnie gliny i Zakłady Materiałów Ogniotrwałych. Również PAX - według zapowiedzi posła Bolesława Piaseckiego - ma zamiar otworzyć na terenie Nowogrodzka nowy zakład ceramiczny.

Rozwój przemysłu powinien polepszyć sytuację w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Niebawem ma powstać w Nowogrodzku filia spółdzielni mieszkaniowej (chcących jest sporo - co wykazało zebranie informacyjne). Jak miłe poinformował przewodniczący Prezydium PBN, w tym roku zostaną zwiększone kredyty na kapitalne remonty budynków i na urządzenia komunalne.

Najważniejsze teraz - aby te kredyty trafiły w odpowiednio ręce. Ręce, które wyprowadzą miasto z długoletniego zaniechania.

JAKUB OPOCZYŃSKI



Zdjęcie 1



Zdjęcie 2



Zdjęcie 3

LASERY W SŁUŻBIE PRZEMYSŁU

O BOK koagulatora laserowego, który został niedawno zastosowany podczas operacji okulistycznej, naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej budowali również prototyp drugiego urządzenia opartego na technice laserowej - mianowicie laserowej mikrowiertarki. Obok medycyny, ze zdobyczy elektroniki kwantowej może więc korzystać już i przemysł.

Mikrowiertarka laserowa w niczym nie przypomina tradycyjnych urządzeń tego typu (zdjęcie 2). Najważniejsze jej elementy to: laser rubinowy, aparatura zasilająca i sterująca, umieszczona w dwóch metalowych szafkach oraz układ optyczny. Operator obsługujący mikrowiertarkę (zdjęcie 2) naciśnięciem guzik włącznika wyzwala całą energię nagromadzoną w baterii kondensatorów w jednym błysku lasera, trwającym zaledwie tysięczną część sekundy. Silny promień światła, przechodząc przez układ soczewek, zostaje dodatkowo skupiony, dzięki czemu na powierzchni obrabianego materiału wytwarza się temperatura kilkunastu tysięcy stopni. Pod jej wpływem wyparowują nawet

najbardziej trudnoprzewodzące materiały: diament, żaroodporna stal itp. (zdjęcie 3).

Odpowiednio regulując ustawienie soczewek układu optycznego, można przy pomocy lasera wiercić, czy raczej wypalać otworki o średnicy od 7 mikronów do kilku dziesiątych części milimetra. Tak małych otworów nie można było dotychczas uzyskać tradycyjnymi metodami. Promieniem światła z WAT-owskiej mikrowiertarki przepalano płytki stali o grubości 1 milimetra.

Mikrowiertarki laserowe znajdują zastosowanie m.in. przy produkcji specjalnych siatek stosowanych do wytworzenia włókien sztucznych, przy produkcji diamentowych narzędzi oraz w elektronice, gdzie szczególnie wymagana jest duża precyzja robót. Przy odpowiednim zmniejszeniu energii światła laserowego, mikrowiertarka może pełnić funkcję... spawarki. Punktem nagrzewania różnych metalowych elementów może być np. pomocne przy lutowaniu ze sobą miniatury części tranzystorów.

Na naszych ekranach



Jedną z atrakcyjnych form spędzenia wolnego wakacyjnego czasu będzie kino.

W bieżącym numerze przedstawiamy kilka interesujących propozycji filmowych, które polecamy młodzieży od lat 14 do... 60.

„PRZYGODY TOLKA BORÓWKI”

Rzadko któremu z filmów wyświetlanych w kinach towarzyszą takie hołdy śmiechu jak podczas pokazu radiotelekinetycznej komedii filmowej pt. „Przygody Tolka Borówki”. Jest to zasługa reżysera Wiktora Ejmonta i sympatycznego bohatera, urwisa o rozbrajającej niewinnej minie - Tolka Borówki.

Tolek mieszka w niewielkim miasteczku, w którym na dobrą sprawę nie nadzwyczaj ciekawego się nie dzieje.

Innego zdania jest sam bohater filmu, dla którego miasto pełne jest zaskakujących niespodzianek. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie najlepiej się one, dla Tolka kończą. Zdarza mu się bowiem wybrać szybką, zakwędrować do komitetu blokowego i do szpitala jako ofiara wypadku ulicznego.

Cały ten splot wydarzeń omiatał by Tolka Borówkę gdyby - wybierając się na poszukiwanie swego kolegi - nie zszedł z drogi czarnemu kotu i nie poszedł w przeciwnym od pierwotnie zamierzanego kierunku. Największą atrakcją tego wesołego filmu jest świetny odwrota niepożądanego Tolka - Andrzej Filutow, uczeń drugiej klasy jednej ze szkół moskiewskich.

„TRZECH MUSKJETERÓW”

Co kilka lat pojawia się kolejna wersja „Trzech Muskietierów”. Pierwsza powstała w 1909 r. Ostatnia w 1961 r. we Francji.

Postać D'Artagnana pełnia wielu aktorów, a jedną z najlepszych kreacji stworzył przed laty Douglas Fairbanks w wersji amerykańskiej „Trzech Muskietierów” i „Człowieka w żelaznej masce” w roku 1922.

Wchodząca obecnie na ekrany wersja francuska nie stanowi rewelacji, nie odznacza się pomysłowością scenariusza i niejednokrotnie odbiega od oryginału. Ma jednak swoje zalety - szeroki ekran, świetne kolory i świetną dźwiękową wykreślowanie. Myślenie Denonguet w roli Millady De Winter i Gerarda Barray'a.

„KSIĄŻE I ŻEBRAK”

Film został wzięty do kin w 1962 r. W Włocławku Włocławski i jest

adaptacją popularnej powieści Marka Twaina.

Niesmiertelne powieści tego pisarza: „Przygody Huckleberry'ego” i „Przygody Toma Sawyer'a”, co parę lat powracają na ekrany, za każdym razem trafiają do serc kolejnych pokoleń młodych widzów. Również „Książę i żebrak”, zabawna baśń z czasów panowania Henryka VIII, pełna niezwykłych wydarzeń, sensacyjnych awantur, porwań, spisków i cudownych ocalań, - chętnie staje się przedmiotem adaptacji ze względu na malowniczość i bogactwo fabuły.

Disney nakręcił swój film w Anglii, powierzając reżyserię Anglikowi, a główne role obsadzając doskonałymi brytyjskimi aktorami. Wykorzystano wiele autentycznych fragmentów architektury z XVI wieku, na tle których toczy się akcja filmu.

Pełna rozmachu barwna i kosztowna wystawa, cudowne kostiumy czynią z „Książę i żebrak” niepozabawioną wartość rozrywkową i rozrywkę dla młodych i dorosłych.

Mig.

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

— LEGNICA — UL. LAMPEGO 4 —

PRZYJMUJE ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1955/56

- ◆ Zadaniem Państwowej Szkoły Technicznej jest przygotowanie do pracy zawodowej absolwentów średnich szkół ogólnokształcących.
- ◆ **NAUKA W SZKOLE TRWA DWA I POŁ ROKU.**
- ◆ Słuchacz zdobywa wiadomości teoretyczne i praktyczne z zakresu budowy konstrukcji, pracy i eksploatacji urządzeń kontrolno-pomiarowych wielkości elektrycznych i nieelektrycznych stosowanych w nowoczesnym przemyśle, urządzeń automatyki przemysłowej, a w szczególności automatyzowania procesów technologicznych w przemyśle, urządzeń elektronicznych stosowanych w automatyce i urządzeniach pomiarowych.
- ◆ Na pierwszy rok nauki przyjmuje się kandydatów, którzy:
 - a) wykazała się świadectwem dojrzałości szkoły ogólnokształcącej,
 - b) posiadają wymagany stan zdrowia, stwierdzony badaniami lekarskimi.
- ◆ W wypadku zgłoszenia się większej ilości kandydatów niż liczba miejsc wolnych, przyjęcie odbywa się na podstawie wyników egzaminu wstępnego.
- ◆ Słuchacze znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mogą ubiegać się o przyznanie stypendium, a słuchacze zamieszkały w miejscach w internacie szkolnym.
- ◆ Po przetrzebieniu ostatniego kursu nauki słuchacze zdają egzamin dyplomowy i otrzymują dyplom ukończenia szkoły oraz tytuł technika o specjalności pomiarów przemysłowych i automatyki.
- ◆ Słuchacze Państwowej Szkoły Technicznej są ośmierzeciami z służby wojskowej do ukończenia 23 roku życia.
- ◆ Podania kandydatów przyjmuje się do dnia 23 sierpnia 1955.

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys, 2) świadectwo dojrzałości, 3) świadectwo lekarskie, 4) trzy fotografie.

Informacji udziela sekretariat szkoły przy ul. Lampego nr 4, I p., pokój nr 102.

305-k

Nowości nauki i techniki

BIAŁACZKA ULECZALNA?

Leukemia czyli białaczka występuje pod kilkoma postaciami, atakując szpik kostny lub naczynia limfatyczne. Charakteryzuje się ona bardzo silnym wzrostem zdegenerowanych białych ciałek krwi. Na całym świecie lekarze różnych specjalności pracują nad poznanie i zwalczaniem tej tajemniczej wciąż jeszcze dla nauki choroby.

Nowym sukcesem w zwalczaniu leukemii typu szpikowego jest zabieg wykonany przez grupę specjalistów francuskich. Zabiegowi poddał się 26-letni lekarz, chory na białaczkę, u którego zawiodło leczenie farmakologiczne. Zabieg

składał się z dwu faz. W pierwszym okresie, chory, znajdując się w całkowicie wyizolowanym pomieszczeniu, poddany został silnemu zaatakowaniu leukemią szpiku. Trzeba podkreślić, że w tym okresie, wobec całkowitej bezbronności organizmu, najmniejsza nawet infekcja byłaby dla pacjenta niezwykle groźna.

Po zastosowaniu promieni, choremu wstrzyknięto dożylnie 2000 ml szpiku pobranego od kilku dawców. Wszyscy dawcy byli spokrewnieni z pacjentem, a zastosowanie różnych przeszczepów zwiększało szanse przyswojenia obcych tkanek. W rezultacie pojawił się szpik jednego z braci i stał się twórczym do normalnej, uwolnionej od działania białaczki substancji zastąpił dawcy, będący ogniskiem śmiertelnej choroby.

CHŁODZĄCA FARBA

Jedną z angielskich fabryk farb okretowych wyprodukowała nowy rodzaj farby o niezwykłych właściwościach. Chroni ona wnętrza statku przed nadmiernym nagrzewaniem się pod wpływem promieni słonecznych. Nowa farba może znaleźć szczególne zastosowanie w statkach często kursujących w strefie tropikalnej oraz tankowcach, w których notuje się ubytek (około 1 proc.) ropy wskutek parowania, gdy pokład jest nadmiernie nagrzany. Farba, o bładozielonkawej barwie, zostanie także zastosowana do malowania kadłubów chłodnicowców, oraz zewnętrznych pomieszczeń dla załogi.

Badania wykazały, że nowa farba poważnie zmniejsza też zagrożenie wzrostu wskutek użycia odfarbowania pokładu i ścian nadbudówek.

ELEKTRYCZNA FOTOGRAFIA

Firma General Electric, opracowała nowy typ aparatu fotograficznego, w którym obrazy utrwalone są na zasadzie elektrochemicznej, podobnie jak w znanym już i u nas kserografie do kopiowania dokumentów. Proces wywoływania i utrwalania filmu polega na szybkim ogrzaniu i oświetleniu nasświetlonej kliszy, co trwa krótko zaledwie 110 sekund. Emulsja nie zawiera praktycznie ziarna, w związku z czym klisza 5 x 5 cm może pomieścić 144 zdjęcia, dające się później dowolnie powiększyć.

PAPIER Z PLASTYKIEM

Czechosłowackie zakłady papiernicze w Pradze i Taborze rozpoczęły produkcję nowych gatunków papieru pokrywanego masami plastycznymi: polichlorkiem winylu i polietylenem. Papier taki jest cennym tworzywem na opakowania dla przemysłu spożywczego i farmaceutycznego.

CHEMICZNA ARYSTOKRACJA

Chemiczną arystokracją można było do niedawna nazwać grupę szlachetnych gazów szlachetnych: hel, neon, argon, krypton, ksenon i radon, które nie wchodziły w związki z żadnymi innymi pierwiastkami. Ostatnio jednak chemikom amerykańskim udało się przypisać te izolacje „szlachetnych”. Uzyskano już 8 związków ksenonu i badania prowadzone są dalej, bowiem sposób powstawania połączeń nie jest jasny. Interesujący szczegół: w skład pierwszego z uzyskanych związków weszła także... platyna. A więc związek z wyższych sfer... (WIT-AR)

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ

W LEGNICY

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA

ODBIORCÓW USŁUG SALONU

EKSPRESOWEGO CZYSZCZENIA GARDEROBY

ŻE W DNIACH OD 1 DO 15 SIERPNIA ZAKŁAD BĘDZIE

WYŁĄCZONY Z EKSPLOATACJI Z POWODU REMONTU

BIEŻĄCEGO

GARDEROBA DO CZYSZCZENIA BĘDZIE PRZYJIMOWANA DO DNIA 28 LIPCA WŁĄCZNIE

WYDAWANIE WYCZYSZCZONEJ GARDEROBY DO DNIA 21 LIPCA.

NIE ODEBRANA GARDEROBA W WYŻEJ OZNACZONYM TERMINIE BEZPIECZNI MOŻNA ODEBRAĆ DOPiero OD DNIA 16 SIERPNIA 1965 ROKU.

K-42

PIŁKARZE HUTY ZWYCIĘZCAMI TURNIEJU PIŁKARSKIEGO

TEGOROCZNY turniej drużyn zakładowych w piłce nożnej zorganizowany przez Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku wspólnie z Podokręgiem Piłki Nożnej przyniósł wiele niespodzianek. Brało w nim udział 12 drużyn. Rozgrywki stały się stwardziały to obserwatorzy ubiegłorocznego turnieju na wyższym poziomie niż w latach minionych.

Zdobywca pucharu w ubiegłym roku, zespół Legnickich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego zajął dopiero III miejsce. Świadczy to o tym, że i w przyszłości zadania z drużyn nie będzie posiadała monopolu na wygranie turnieju, a pojedynki będą wciąż pasjonujące.

W turnieju finałowym w walce o pierwsze miejsce, drużyna Huty Miedzi zwyciężyła zespół Fabryki Przewodów Nawojowych 3:1, zaś w walce o III miejsce, ubiegłorocznego zwycięzcę turnieju, zespół LZPOW pokonał jedenastkę

Legnickich Zakładów Gastronomicznych 4:1. Pod adresem tej ostatniej drużyny przesłać warto słowa pochwały. Startując po raz pierwszy w turnieju wywalczyła IV miejsce, demonstrując dobrą grę.

Najlepszy zespół zakładów pracy w Legnicy - Huta Miedzi - grał w następującym składzie: Piotr Świątkowski, Ryszard Pawlik, Tadeusz Rutkowski, Józef Słatek, Mieczysław Nadolny, Piotr Stambuliński, Ulas Fanakidis, Adam Mastela, Tadeusz Bruckowski, Aleksander Kamola, Jerzy Sroczynski.



Fragment pokazu w wykonaniu 1300 maluchów na stadionie 22 Lipca.

Piłkarze Księgienic i Chocianowca mistrzami grupy

Spśród wszystkich drużyn Zagłębia piłkarze Lubina, najwcześniej zakończyli rozgrywki mistrzowskie. W walce o pierwsze miejsce, zespół LZPOW pokonał jedenastkę Legnickich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego 4:1.

Mecze piłkarskie stanowiły w większości wypadków dobrą propagandę tego sportu i niejednokrotnie stanowiły główną atrakcję niedzielnego popołudnia.

W grupie I pozostało wprawdzie jeszcze do rozegrania jedno spotkanie, dwóch czołowych drużyn, ale tego wyniku nie zmieni chyba żadne z nich.

SUKCES legnickich uczniów wa Wrocławiu

Tradycyjne doroczne wojewódzkie zawody w czwórboju lekkoatletycznym o Puchar Redakcji „Świata Młodych”, zgromadziły w tym roku we Wrocławiu 12 drużyn. Legnicy reprezentowali dwie szkoły: Szkołę Podstawową Nr 5 i Nr 6. Legnicy uczniowie-sportowcy zgłoszyli nam miłą niespodziankę. Zespół Szkoły Nr 6 zajął I miejsce, gromadząc 2.632 pkt. i zdobywając prawo udziału w Półfinałach Polski, zaś ekipa Szkoły Nr 5 zajęła III miejsce.

Zwycięski zespół - wychowanków nauczyciela WF - Henryka Pilińskiego (znanego legnickiego koszykarza) - startował w składzie: Danuta Kiełbowska, Grażyna Wolczek, Elżbieta Waszak, Genowefa Michałska, Krystyna Stojanowska, Tadeusz Sadowski, Stanisław Plotnicki, Tadeusz Kordek, Lech Szczypior i Ryszard Galas.

Warto dodać, że podczas tych zawodów sztafeta dziewcząt Szkoły Nr 6 zajęła I miejsce w biegu 4x60 m.

A OTO TABELA I GRUPY:

Księgienic	6	11	22:2
Ruszkowa	6	10	31:9
Składowice	7	10	26:17
Obora	7	7	23:18
Rynarce	7	7	14:14
Malomice	7	5	14:26
Miloradzie	7	4	8:23
Krzyszyn Wielki	7	0	1:30

W drugiej grupie najlepszą drużyną okazała się jedenastka Chocianowca, która zdobyła I miejsce z przewagą trzech punktów nad pozostałymi zespołami.

TABELA II GRUPY:

Chocianowice	5	9	14:3
Zabice	5	6	21:11
Trzebnice Lub.	5	6	12:9
Parłów	5	5	18:12
Trzmiel	5	5	10:13
Nowa Wieś	5	1	5:24

PKS rzuca rękawice

Nie tylko jeżdżą wzorowo

Pracownicy legnickich zakładów pracy biorący udział w różnego rodzaju imprezach sportowych - spartakiadach, zlotach, festynach - osiągały często bardzo dobre wyniki, zajmując czołowe miejsca.

Ostatnio ekipa PKS-u Legnica uczestnicząca w Zlocie Młodzieży i aktywny ZMS w Jeleniej Górze zanotowała na swoim koncie duży sukces. W strzelaniu z KBKS-u Bogusław Krupa zdobył pierwsze miejsce uzyskując 57 pkt. na 60 możliwych. Drużyna siatkówki zajęła

ski, Jerzy Grygoliński i Ryszard Sankowski.

A oto kolejność miejsc zajętych przez poszczególne zespoły turnieju:

Huta Miedzi im. H. Waleckiego
Fabryka Przewodów Nawojowych
Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywno.
Legnickie Zakłady Gastronomicznych
Zakłady Mieszne PSS „Spolem”
Fabryka Fortepianów i Pianin
Zakłady Dzielnarskie „Milana”
Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych
Oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Należałoby naszym zdaniem, wnieść pewne poprawki do regulaminu tej imprezy. Trzeba określić granicę wieku zawodników. Nie ulega wątpliwości, że drużyna składająca się na przykład z większości z uczniów szkół przyzakładowych zawsze ma wielką szansę zwycięstwa nad zespołami starszych pracowników. Boć to przecież już i nie te lata i nie ta kondycja.

Organizatorzy wprawdzie skrupulatnie przestrzegali pewne punkty regulaminu, jednak nie zawsze mogli sobie poradzić z różnymi kombinacjami. Zdarzyło się bowiem, że kierownicy jakiejś ekipy wstawiali do składu drużyny nieuprawnionego do gry osobnika z lewym dowodem osobistym. Przy sprawdzaniu personaliów gość taki często nie wiedział gdzie się urodził i mylił „swoje własne” imiona. W takich wypadkach sędziowie zabierano drużynie zdobyte punkty. Nie ulega wątpliwości, że działo się to ze szkół dla pozostałych ambitnych sportowców, którzy wiele wysiłku włożyli w przygotowanie do turnieju.

Trzeba w przyszłości odłożyć nieuczciwych kierowników i opiekunów drużyn zakładowych od robienia podobnych kombinacji.

B. FREIDENBERG

Eugenia Skrycka i MPK zwycięzają w wieloboju

Skończył się wprawdzie sezon wielkiego sportu - rozgrywki piłki nożnej - jednak na brak emocji podczas walk na boiskach, rzutniach skoczniach nie możemy narzekać. Na arenę wkroczył bowiem sport masowy. Wamy tu na myśli różnego rodzaju spartakiady: zakładowe, wojewódzkie i ogólnokrajowe.

Ostatnio w naszym mieście odbyła się Okręgowa Spartakiada Sportowo-Turystyczna Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej. Na stadionie Kabackim startowało w wieloboju 16 drużyn trzysobowych. Spartakiada objęła następującą konkurencję: bieg na 100 m, skok w dal, sztafeta 3x100 m, rajd turystyczny - slalom rowerowy, przepłynięcie 50 m, oraz marsz na dystansie 7 km. W każdym zespole startowało dwóch mężczyzn i jedna kobieta.

Drużyny przed spotkaniem nie wyrażały wątpliwości, że zwycięstwo przyniesie im ich własne siły. Wiele przedstawielić się nie mogli. Nieudolnie się domyślać, że w zespole inżynierów i lekarzy grało wielu „zatwardziały” kawalerów. To spotkanie oglądało ponad 1200 widzów, co nie zawsze się zdarza na meczach A-klasowych.

Zespół lekarzy już na samym wstępie uzyskał pewną przewagę. Pierwszy wbieg na boisko i krzyk przywitalny w jego wykonaniu był o wiele głośniejszy niż trzykrotne „hurra” jedenastki przeciwników. Drużyna inżynierów lepiej za to spisywała się podczas meczu. Miały wpływ na to stosowanie „dopu” (modny skrót określający używanie środków dopinających w postaci... przedmiotu bombonowego). Później zespół inż. Ryszard Kłucznik trzy razy w ciągu spotkania korzystał z „bufetu”.

Mecz rozstrzygnęli lekarze. Przytępiły wyrażną „tętno” „wybadania” przeciwnika, poznania jego słabych stron. Badanie to trwało przez pierwszą część meczu i eskalowało. Pozwolił sobie w tym czasie zaaplikować trzy bramki.

Podobno wymagały tego założenia taktyczne.

Po krótkiej przerwie (około 20 minut) poczynili kilka „zabiegów” w lo nie zespołu i przystąpili do operacji oddechowych. Rezultatem ich było zdobycie dwóch pięknych bramek przez dr. Zdzisława Leśniaka.

Bramki dla zespołu inżynierów strzelił: J. Gajowy - trzy, R. Przyśada - jedna.

Drużyny walczyły w następujących składach:

Lekarze: Jerzy Turzański, Mieczysław Malicki, Stanisław Zieliński, Zdzisław Leśniak, Stanisław Nagaj, Tomasz Christilis, Zbigniew Matysiak, Zdzisław Zych, Czesław Najdowski, Wojciech Grosty, Aleksy Kulen, Jerzy Kozłowski.

W bramce pełni „ostrego dyżuru” dr Piotr Trąpczo.

Inżynierowie: Teler, Gajowy, Bukowski, Kłucznik, Malchrzak, Bonawito, Marzka, Przybylski, Lichwa, Ciesiul, Czeszejko, Liedtke, Przewłada, Inżynierowie, znani ze skromności, grali bezimiennie i dlatego podaliśmy tylko nazwiska.

Oczywiście nie odeszło się w tym pasjonującym spotkaniu bez drobnych kontuzji odniesionych przez zawodników w wyniku ostrych startów. Już w 4 minucie gry walka o piłkę pomiędzy dr. Zychem i inż. Liedtką zakończyła się sianiem tego ostatniego. Musiał on zejść na kilka minut z boiska i skorzystał z pomocy fachowej przeciwnika. Podobnych, niewinnych incydentów było wiele, ale na szczęście wszyscy kontuzjowani korzystali z najszybszej pomocy lekarskiej.

Arbiter meczu - znany prawnik mgr Bogusław Białas, skrupulatnie wytywał wszystkie wykroczenia kolidujące z przepisami gry. Szczególnie surowy był zwłaszcza dla napastników. Faworyzował wyraźnie obrońców. Cóż, „zawodowa” solidarność.

Niestety nie wiemy, ile „zatwardziały” kawalerów miało bliskość z kibicami w spódnicach.

B. FREIDENBERG

Krótko o wszystkim

WYGRAŁI W JELENIEJ GÓRZE

Nieliczna ekipa pracowników PSS Legnica spisała się bardzo dobrze na Rejonowej Spartakiadzie w Jeleniej Górze. Drużyna siatkówki zdobyła I miejsce kwalifikując się do rozgrywek Okręgowych, które odbędą się we Wrocławiu. Siatkarze legnicy nie ponieśli w tym turnieju ani jednej porażki.

W ślady swych kolegów poszły również siatkarze, które uplasowały się na pierwszym miejscu.

GÓRNIK LUBIN - CHROBRY 0:1

Piłkarze Górnik Lubin rozegrali towarzyskie spotkanie z III-ligowym zespołem „Chrobry” Głogów. Po równorzędnej grze niespodziewanie zwycięstwo odnieśli goście 0:1. bowiem piłkarze gospodarzy strzelili sobie samobójczą bramkę.

NASI W STARGARDZIE

Na mistrzostwach Polski Ludowych Zespołów Sportowych - które odbywały się w Stargardzie, nie zabrakło również sportowców Zagłębia. Największy sukces zanotowała Iwa Gajowa wygrywając bieg na 80 m przez płotki. Julia Antrebiak zajęła III miejsce w biegu na 3 km z przeszkodami.

DZIEWIARZ ZNOW

W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE

Po powrocie do III ligi piłkarze Dziewiarza znów znaleźli się w doborowym towarzystwie. Niektórym kibicom, gdy poznali przyszłych przeciwników najlepszej w tej chwili legnickiej drużyny, wydawało się mimo woli westchnienie „na kim tu zdobywać punkty?”

W rzeczywistości nie jest tak źle. Oto przyszły rywal Dziewiarza: Pafawag, Śląsk Ib, Gwardia Wrocław, „Victoria” Walbrzych, BKS Bolesławiec, Turów Bogatynia, Dziewiarz Legnica, Piast Nowa Ruda, Karłonosze Jelenia Góra, Górnik Ib Walbrzych.

NAJLICZNIEJSI

W REPREZENTACJI

Jeśli w ogóle nie najlepszą - to na pewno jedną z najlepszych sekcji lekkoatletycznych LZS na Dolnym Śląsku posiada LZS Złotorynia. Dobrze nie potwierdza to fakt że w ekipie reprezentacyjnej Dolnego Śląska, najliczniejszą grupą stanowią właśnie sportowcy zlotoryjscy: kobiety - Krzak, Głodowicz, Kasyk, Łukaczuk, mężczyźni: Bielecki, Łuka, Chomiczewski, Machowski, Gmerek, Cebula, Koczarski.

bf.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację zniżkową wydaną przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Legnicy na nazwisko Maria Lewczuk. G-44311

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości Oddział w Legnicy na nazwisko Olga Prochowska. G-44314

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klas wydane przez szkołę podstawową w Miogustowicach na nazwisko Genowefa Ożóg. G-44313

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Legnicy na nazwisko Halina Szumińska. G-44316

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez II Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Magdalena Jezierska. G-44317

ZGUBIONO portfel z dokumentami, legitymację wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Rolnych w Legnicy, legitymację czeladniczą wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Legnicy oraz prawo jazdy III kategorii samochodowo-motocyklowe wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnicy na nazwisko Stanisław Okonowski. G-44318

ZGUBIONO książkę meldunkową wydaną przez Administrację Domów Mieszkaniowych Nr 2 w Legnicy na nazwisko Władysław Mrozowski. G-44321

ZAMIEŃ mieszkanki kwaterunkowe pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, g.7, nowe budownictwo, używalność pralni, suszarnia w Chojnowie na pokój z kuchnią w Legnicy. Wiadomość: Omelanuk, Chojnow, Komuny Pryskiej 32/11. G-44325

SPRZEDAM hotel dentystyczny niebieski, w dobrym stanie. Wiadomość: Maria Wajda, Chojnow, Pl. 1 Maja 53, tel. 510. G-44312

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego umieszczonego w śródmieściu Legnicy. Wiadomość w redakcji. G-44330

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Kórzanego w Legnicy na nazwisko Danuta Szymborska. G-44333

ZGUBIONO prawo jazdy zawodowe II kategorii wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy na nazwisko Teofil Kaczmarek. G-44334

ZAMIEŃ mieszkanie kwaterunkowe pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, g.7, nowe budownictwo, używalność pralni, suszarnia w Chojnowie na pokój z kuchnią w Legnicy. Wiadomość: Omelanuk, Chojnow, Komuny Pryskiej 32/11. G-44335

W ZWIĄZKU Z ZAMIERZONYM UPORZĄDKOWANIEM

STAREGO CMENARZA

W NOWEJ WSI LEGNICKIEJ

WZYWA SIĘ ZAINTERESOWANYCH O ZGŁOSZENIE ZASTRZEŻENIA NA ADRES:

RZYMSKO KATOLICKA PARAFIA

ŚW. PAWŁA I PIOTRA

W LEGNICY

44332g

WIADOMOŚCI

Nr 23 (432)

Janusz Bobik

- druga szachownica Do'negi Ślaska

12 najlepszych szachistów juniorów naszego województwa spotkało się we Wrocławiu w turnieju o miasto najstarszego na Dolnym Śląsku. Legnicę reprezentowali: Janusz Bobik i Szymon Erlich.

Piękny sukces odniósł Janusz Bobik zdobywając wicemistrzostwo Dolnego Śląska. Szymon Erlich zajął dobre szóste miejsce uzyskując drugą kategorię zawodniczą.

Po kilkunastu godzinach posusze na młode szachowe talenty juniorzy legnicy nawiązali znow do pięknych tradycji. Sympatycy szachów pamiętają doskonale czasy kiedy nasi juniorzy „okupowali” przez długi czas miejsce pierwszego szachowca województwa. Tak więc kolejno tytuły zdobywali: Andrzej Kunstler,

Bronisław Jucha, Jerzy Golebowski oraz bracia Manasterscy.

Postawą młodych szachistów legnickich wyraźnie byli zaskoczeni działacze Okręgowego Związku Szachowego. Sukcesy naszych juniorów nie były jednak niespodzianką dla ich opiekunów - doskonałych zawodników - Stefana Fludera, Henryka Szachta, Lutostawa Manasterskiego. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości z narybkiem szachowym w naszym mieście będzie jeszcze lepiej. Szachy zdobywają coraz więcej zwolenników zwłaszcza - co jest niezmiernie pocieszające - wśród młodzieży szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Janusz Bobik reprezentować będzie Dolny Śląsk w mistrzostwach Polski.

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Podwale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Zdzisław Gronkowski, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).

RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Tadeusz Kozdra, Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniczek (z Jawora), Zdzisław Jurczyk, Jan Malek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Marian Listwan (ze Złotoryi).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA Rynek 50 52. Telefon: red. naczelny i sekretariat - 41-46, sekretarz redakcji - 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia we wtorek od godz. 14 do 17 i w czwartki od godz. 15 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn. 353, 354, 355 (po godz. 18: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczta.

Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skarga 3/5.

O-3/11

